ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. CE Cena 5 zł.

DZIŚ 12 STRON

Kupon zachęty Nr. 3

Nr. 199 — (870) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 22 lipca 1947 r. Rok V.

MANIFEST POLSKIEJ REWOLUCJI

Właściwie idzie o dekret i manifest. Dekret Krajowej Rady Narodowej o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Dekret był bardzo treściwy, tym niemniej doniosły w rozwoju sprawy polskiej w okresie II-giej wojny światowej.

„**Rozpoczęły się decydujące walki o wypędzenie z Polski niemieckich najeźdźców.** W obliczu tych historycznych wydarzeń Krajowa Rada Narodowa powołuje Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako tymczasową władzę wykonawczą **dla kierowania walką wyzwoleńczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej**".

Dekret nosi datę 21 lipca 1944 roku i był wydany w Warszawie.

Następnego dnia wydany był Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Manifest, orędzie, proklamacja, zapowiedź wielkich reform społecznych wykład ideologii i programu Nowej Polski. W toku walki, u progu rozstrzygnięć, w które wkraczała wojna światowa i sprawa Narodu Polskiego.

„Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cierpienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, za wymordowanie getta".

Legalna władza wykonawcza dla kierowania walką wyzwoleńczą, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej przemawiała do Narodu. Przedstawiała mu program Ludu Podziemia, z którego wyrastało nowe państwo.

Słowa Manifestu są ustawą ramową, wielką kartą rewolucyjnego prawa, ideową deklaracją Trzeciej Rzeczypospolitej, jedynej polskiej republiki, która rodziła się z rewolucji. Manifest stał się momentem zwrotnym w naszej historii, punktem wyjścia nowej drogi, ku Polsce Ludowej, ku Polsce Socjalistycznej. Wszystko co w kraju budujemy, akcje, które prowadzimy,, są twórczą realizacją Manifestu Lipcowego. Zasady w nim sformułowane są naszym programem na długie lata. Było dotąd kilka manifestów w naszych dziejach. Manifest Połaniecki Tadeusza Kościuszki, manifest demokratyczny z roku 1836, manifest rewolucyjnego powstania z r. 1846, manifest Rządu Narodowego z roku 1863, manifest Rządu Ludowego z r. 1918. Jedyny Manifest Lipcowy został wprowadzony w czyn.

„Spieszcie do szeregów Wojska Polskiego, które pomści klęskę wrześniową i wraz z armiami Narodów Sprzymierzonych zgotuje Niemcom nowy Grunwald!"

„Stawajcie do walki o wolność Polski, o powrót do Matki - Ojczyzny, starego polskiego Pomorza, Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą!"

Program terytorialny, oparty o zasadę współdziałania ze Związkiem SRR, został ziszczony latem 1945 roku w Poczdamie. „Przyjaźń i bojowa współpraca, zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, winna przekształcić się w trwały sojusz, w sąsiedzkie współdziałanie po wojnie". Akt sojuszu spisany został w kwietniu 1945 r.: polsko - radziecki pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej. Potem dalsze wznoszenie wielkiej słowiańskiej tamy: pakt z Jugosławią o przyjaźni i wzajemnej pomocy (1946) i traktat z Czechosłowacją (1947). Budowanie układu, któremu „nigdy już nie zagrozi nawala germańska, — Polski, której zapewniony będzie trwały pokój i możność twórczej pracy"

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, PKWN przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej".

Fundusz Ziemi. Wywłaszczenie bez odszkodowania (z zaopatrzeniem byłych właścicieli, a wyższym zaopatrzeniem dla zasłużonych w patriotycznej walce). Dekret z 6 września 1944 roku. „Ustrój rolny w Polsce oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy". Styczniowy dekret 1945 roku o reformie rolnej.

W. tym względzie i we względzie podziału własności ziemskiej, Manifest Lipcowy był w Polsce tym, czym w okresie rewolucji francuskiej słynna ustawa z nocy 4 na 5 sierpnia 1789 roku. Padały urządzenia starego porządku. Rodził się u nas **nowy porządek**, oparty na sprawiedliwym podziale dochodu społecznego, realizowany przez Narodowy Plan Gospodarczy. Plan odbudowy zniszczeń i budowy nowego domu z nowym ładem.

„Jednym z najpilniejszych zadań PKWN będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach". Trudne dzieło reformy szkolnictwa, nie tylko z imienia. ale i z gwarancji dokonania gruntownej przebudowy organizacji i programu oświaty i nauki — zostało podjęte i jest w toku.

Armia Polska jest faktem żywym, z którego czerpiemy poczucie społecznej dumy. W jej tradycjach są najpiękniejsze karty w historii oręża polskiego: Wał Pomorski, Budziszyn, Drezno, Berlin, Odra, Szprewa, Łaba, Hawela.

Milicja Obywatelska. Sądy. „Żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca Narodu nie może ujść kary". Rady Narodowe. Wrześniowa ustawa z 1944 roku o Radach Narodowych czeka jeszcze wypełnienia nowej formy samorządu gminnego bogatą, kipiącą życiem treścią gospodarczą i kulturalną. W duchu Manifestu Rady Narodowe mają stać się prawdziwym organem ludowym, zdolnym do mobilizacji i pożytkowania talentów, sprawności i gospodarności każdego obywatela.

Rady zakładowe. Ubezpieczenia społeczne. Prawodawstwo pracy. Wczasy. Spółdzielczość i jej rozwój. „Kontyngenty, zabierające chłopu całą jego krwawicę, będą natychmiast zniesione".

Były zniesione. Uroczysta deklaracja przywrócenia wszystkich swobód demokratycznych, równości obywateli, wolności sumienia i politycznych wolności i praw — była spełniona co do joty, litera w literę wedle słów Manifestu, w miarę jak odsuwała się linia frontu, oddalało się od nas tchnienie wojny i gasło zarzewie krzewione przez obcą, złą rękę w kraju.

Manifest Lipcowy pisano w obozie Polskiej Rewolucji. W nim był dan. Poszczególne wyrazy Manifestu powstawały w długim okresie czasu. Były wynikiem wielkiego wysiłku, koncentratem krwi, ofiar i walk pokoleń, ogromnego zastępu żołnierzy, emisariuszy, konspiratorów, rewolucjonistów, robotników, chłopów, partyzantów, poetów, działaczy społecznych, najlepszych bojowników o postęp i wyzwolenie narodowe, komunardów wielkiej sprawy, którzy w najcięższych czasach ucisku i przemocy nosili wysoko sztandar prawdziwego braterstwa ludów, uprawiali współpracę z rewolucjonistami w Rosji.

Manifest Lipcowy jest aktem rozumnej, **oszczędzającej rewolucji**, która nie łaknie krwi, przyniosła wielką sejsachteję, amnestię i amnezję win i błędów jeszcze do darowania, rozgrzeszyła i zwołała do wspólnej pracy.

Rewolucja Polska wyzwoliła, umacnia i buduje dobrą przyszłość Narodu. Wykupuje każde słowo zapowiedzi, wypełnia każdy cal wielkiej obietnicy.

Orędzie o Odrodzonej Polsce i Odrodzonym w niej Człowieku.



BOLESŁAW BIERUT

W robotniczej rodzinie, w Lublinie, w 1892 roku urodził się Bolesław Bierut. Żadnych wygód i żadnych przyjemności nie mógł mu dostarczyć ubogi dom. Dlatego już w dzieciństwie poznaje smak wytężonej, źle opłacanej pracy, gorzki smak życia bez uśmiechu, bez spokojnego snu i bez słońca.

Rewolucja wpisuje 1905 rok w karty historii. Trzynastoletni Bolesław uczy się, wkrótce ma ukończyć szkołę, bierze aktywny udział w walce młodzieży z terrorem carskim. W szkole wybucha strajk — Bolesław jest w pierwszym szeregu zbuntowanej młodzieży. I kończy się, jak się zwykle kończyło w owych czasach: wyrzuceniem ze szkoły. Młodziutki, niezrażony klęską — zaczyna pracować, chce iść przeciw życiu, które dało mu się już tak we znaki, wierzy, że można wywalczyć lepsze jutro.

Ugina się pod ciężarem cegieł jako pomocnik murarski, przebiega ulice z plikiem gazet pod pachą... Potem duszna, pełna pyłu ołowianego drukarnia: pracownik, zecer... Wyczerpująca, często dwunastogodzinna praca, która jednak nie osłabia coraz bardziej budzącej się chęci do nauki i pracy dla ogółu.

Znajduje czas na naukę, uczęszcza pilnie do szkoły wieczorowej. Tam spotyka kolegów, z którymi zaczyna wydawać konspiracyjne pismo, odbijane na hektografie. Potem wespół z nimi zakłada w mieście swoich pierwszych tęsknot i rozczarowań organizacje kulturalno - oświatowe. Staje na czele towarzystwa „Przyszłość" — i tam, maskując działalność koła hasłami walki z alkoholizmem, prowadzi zakrojoną na szeroką skalę pracę polityczno - społeczną. Zbliża się w tym czasie do jednej z najczynniejszych organizacji politycznych — do PPS-Lewicy, biorąc jednocześnie żywy udział w ruchu zawodowym i spółdzielczym.

Wybucha wojna rok 1914. Bolesław Bierut musi się ukrywać, żandarmeria węszy w nim groźnego przeciwnika i poszukuje go pilnie. Wiąże się coraz mocniej z ruchem podziemnym. Gdy wojska rosyjskie opuszczają Lublin — obejmuje kierownictwo Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Dzięki niemu przeradza się ona w poważny gospodarczy ośrodek, zorganizowany umiejętnie w wszechstronnie działającą organizację społeczną. W ciągu kilku lat staje się jednym z najznakomitszych organizatorów robotniczych.

Jest członkiem Zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. We wszystkich pracach spółdzielczych stara się rozszerzyć ramy działalności ruchu przez związanie go szeroką akcją kulturalno-oświatową. Wielkie spółdzielnie robotnicze, których jest kolejno kierownikiem w Lublinie, Zagłębiu i w Warszawie — są równocześnie wielkimi ośrodkami działalności kulturalno - oświatowej. „Światło" w Warszawie, spółdzielnia księgarska „Książka", Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa itd. obok szeregu innych organizacji społeczno - kulturalnych, samokształceniowych lub spółdzielczych, w których bierze czynny udział — zaliczają Bolesława Bieruta do swych założycieli lub członków zarządu.

W międzyczasie reakcja zdobywa coraz więcej pozycji. Zaczyna się skoncentrowany atak wrogów klasy robotniczej na Bolesława Bieruta. Za jego walkę, za poświęcenie w służbie dla narodu, za szeroką działalność społeczną.

Rok 1922 zamyka za Bolesławem Bierutem bramy więzienia wyrokiem skazującym go na sześć miesięcy więzienia za redagowanie robotniczego pisma spółdzielczego, w którym walczył o lepsze warunki bytu dla ludzi pracy.

To był początek wściekłych ataków reakcji. W roku 1923 przebywa kilkakrotnie w więzieniu Będzina. Za działalność rewolucyjną, za propagandę prac kulturalno - oświatowych w Zagłębiu Dąbrowskim. Potem szereg przewlekłych procesów politycznych

Rok 1927. Wyjazd zagranicę, gdzie studiuje nauki społeczne. Niepokoi go jednak to, co dzieje się w kraju, chce — bardziej doświadczony — wziąć czynny udział w tworzeniu życia w Ojczyźnie, którą ukochał nadewszystko. Powrót do kraju.

Pewnego mroźnego, grudniowego dnia 1933 roku zostaje skazany na siedem lat więzienia za działalność antyfaszystowską.

Nie załamany przeżyciami i długim pobytem w więzieniu — w okresie krwawej niemieckiej okupacji pracuje nielegalnie — a ścigany przez hitlerowskich oprawców przenosi się z jednego miasta do drugiego. Od pierwszych dni okupacji jest jednym z najczynniejszych działaczy i inicjatorów powstania bloku stronnictw demokratycznych.

W 1943 roku jest jednym z czołowych inicjatorów Krajowej Rady Narodowej. Pod koniec tegoż roku, dzięki swym niepospolitym zdolnościom i twórczemu rozmachowi swej pracy — staje na jej czele.

BOLESŁAW BIERUT PIĄTEGO LUTEGO TYSIĄC DZIEWIĘĆSET CZTERDZIESTEGO SIÓDMEGO ROKU ZOSTAJE PRZEZ SEJM USTAWODAWCZY WYBRANY PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WIERNY SYN LUDU POLSKIEGO — PREZYDENTEM POLSKI LUDOWEJ.

ADAM WAŻYK

PRZYJŚCIE

Wyszliśmy z lasów wilgotnych, jeszcze nie wiedząc dokąd,
wiśnie dojrzały w sadach, hełmy tarzały się w zbożu,
opodal zdartych zasieków niemiecki ciągnął się okop,
szedł odór trupi i „tygrys" spalony stał lufą do ziemi.

Kuchnie polowe dymiły, żołnierze kąpali się w stawach,
staruszki stały na progach chałup zdmuchniętych pociskiem,
Rosjanki w błękitnych mundurkach chorągiewkami drogę
pokazywały na Zachód, na Bug! Na przeprawie

jedni nieśli do kraju kaemy, inni rusznice,
inni wracali pancerni w ciężkich czołgach z Uralu,
traktory BAC'u ciągnęły w gałęziach brzóz i sosen
działa, które zza Bugu zwiastowały nas ogniem.

Przodem pancerki zwiadowcze wysforowały się w lasy
ośpiewywane wilgami, skażone końską padliną,
lasy wchłaniały nas na noc, a potem znowu rodziły,
spaliśmy snem sprawiedliwych na ziemi swojej nieznani.

Wioski stały przy drodze całe w krzyczących makach,
szli fizylierzy i kwiaty nieśli w lufach jak ogień.
z konwią mleka nas czekał stary chłop, który płakał,
55 kilometrów zrobił nasz pułk tej doby.

Bukiety okrzyków, lecz więcej, wierzcie mi, było milczenia
wśród dzieci na płotkach, żołnierzy i zaskoczonych kobiet,
był ktoś, kto patrzył nam w oczy i ktoś, kto natrząsał wiśni —
nam cośmy przyszli nad ziemię i niebo ojczyste dziwniejsi.

O REALIZMIE RZĄDZĄCYCH

Istnieją pewne epoki dziejowe pewne sytuacje państwa, które wymagają od kierowników polityki państwowej przede wszystkim realizmu. Realizm zaś wymaga w pewnych epokach, gdy społeczeństwo nie chce widzieć rzeczywistości wielkiej odwagi cywilnej, odwagi przeciwstawienia się tradycyjnym uprzedzeniom, łatwym i szkodliwym frazesom. W takiej sytuacji znalazła się Polska od roku 1933, od dojścia Hitlera do władzy i jasnego, brutalnego przejścia Niemiec do polityki ekspansji. Przez długie lata nie widziano wtedy rzeczywistości. Uchylano się aż do końca od konieczności jasnego wyboru i konieczności wysnucia z tego wyboru jasnych, i koniecznych konsekwencyj.

Zrozumienie konieczności wyboru i konieczności wysnucia z niego wszelkich konsekwencyj dojrzewało w Polsce powoli w okresie okupacji. Wielką dziejową zasługą tych, którzy w wyzwalanym kraju objęli rządy jest, że wyboru dokonali. Zdobyli się na realizm polityczny, zdobyli się na jasną linię, potrafili przy niej trwać wtedy, gdy poważna część społeczeństwa jej nie zrozumiała, potrafili z niej wyciągnąć wszystkie korzyści. Przewrót w polskiej orientacji międzynarodowej, dokonany przez PKWN, kontynuowany przez Rząd Jedności Narodowej, był równie głęboki, jak przewrót społeczny i gospodarczy — i równie istotny dla przyszłości państwa.

Polityka ta zrozumiała, że Państwo Polskie może istnieć tylko w oparciu o prawo każdego narodu do niepodległości.

Zbyt często się zapomina, że zasadę tę pierwszy w pełni postawił międzynarodowy Kongres Socjalistyczny w r. 1896, na wniosek socjalistów polskich — i że gdy pewne grupy socjalistyczne zaczęły od niej odchodzić — przypomniał ją w r. 1913 Stalin.

Konsekwencją tej zasady musiało być na Zachodzie nieuznawanie faktów dokonanych wskutek celowej eksterminacyjnej polityki niemieckiej — i nieuznawanie na Wschodzie faktów dokonanych przez spolonizowanie warstw kierowniczych społeczeństw ukraińskiego i białoruskiego, uznanie praw tych ludów do ziem, na których pozostał on w większości.

Polityka ta zrozumiała, że nie mogą obok siebie istnieć silne zaborcze Niemcy i niepodległa Polska, że istnienie imperialistycznych Niemiec z tej strony Odry jest zawsze zagrożeniem Polski nad Wisłą. Że więc z jednej strony realizacją zasady narodowościowej, z drugiej strony realizacją bezpieczeństwa Polski — jest Polska Odry i Wisły. Ale taka Polska może istnieć tylko w sojuszu z jedynym mocarstwem, któremu Niemcy zagrażają w tym samym stopniu co Polsce, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Nie tylko w czasie wojny ale i w czasie pokoju „nieprzyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciółmi. Założeniem był więc realizm. Niezależnie nawet od faktu istnienia pierwszego socjalistycznego państwa na wschód od naszej granicy, realnym i trwałym zabezpieczeniem istnienia Polski jest trwały antyniemiecki sojusz polsko-radziecki. Jak wszelki sojusz powstający na gruncie realnej zbieżności najżywotniejszych interesów zyskuje on podbudowę uczuciową w całym społeczeństwie. Trzeba było wielkiej odwagi cywilnej rządzących by stanąć ponad dawnymi i nowymi uprzedzeniami w chwili jego powstania.

Mądra, przewidująca, dalekosiężna polityka pozwoliła przezwyciężyć uprzedzenia. Sądzę, że największym osiągnięciem rządzących Polską jest to, iż są coraz bardziej i lepiej rozumiani.

KONSTANTY GRZYBOWSKI

Obrady ekspertów w Paryżu

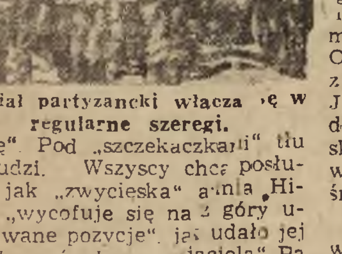
LONDYN, poniedziałek

Jutro w Paryżu rozpocznie prace komisja ekspertów powołana przez paryską konferencję.

Komisja przyjęła wczoraj instrukcje na podstawie których będzie obradowała nad sposobami zaspokojenia potrzeb krajów biorących udział w konferencji gospodarczej oraz nad ustaleniem rozmiarów pomocy.

Przed trzema laty

3 dekada lipca 1944 r. Życie Warszawy pulsuje żywym tętnem. Wiadomości o zwycięskim pochodzie Armii Czerwonej wywołują żywszy błysk oczu i przyśpieszone bicie serca. Po ulicach przemykają co chwila zielone „budy" żandarmskie. Na przedzie CKM, gotowy w każdej chwili do puszczenia śmiercionośnej serii. Żandarmi z palcem na cynglu „rozpylacza". Nie budzą oni jednak już śmiertelnych dreszczy. Dziarskie miny — „władców świata" zrzedły. Ukradkiem, podejrzliwie patrzą na przechodniów, czy gdzieś pod płaszczem nie kryje się wiązka granatów, która za chwilę może zamienić ich w ra-



Oddział partyzancki włącza się w regularne szeregi.

bankę". Pod „szczekaczkami" tłumy ludzi. Wszyscy chcą posłuchać jak „zwycieska" armia Hitlera „wycofuje się na z góry uplanowane pozycje", jak udało jej się oderwać od nieprzyjaciela". Padają nazwy miast bliskie polskiemu sercu. To już niedaleki Orzeł czy Smoleńsk, to już Chełm, Lublin. Z zapartym oddechem słuchamy. Wyzwolenie już takie bliskie. Ziemia wstrząsana dalekim jeszcze hukiem armat niosących zagładę katom narodu polskiego. Nie zagłuszają jej serie rozpylaczy, skierowane w głowę i serce tych co jeszcze krwią serdeczną muszą okupić naszą wolność...

Nagle z gardzieli „szczekaczki" padają słowa, słowa budzące dreszcz wzruszenia, wywołujące rumieniec radości na naszych twarzach. **„W Lublinie powstał Komitet Wyzwolenia Narodowego".** Padają nazwiska bliskie swoje. Tłumiona radość skupia się w oczach. Przymykamy powieki, tuż obok stoją ci, co z serca tajemnicę wyrwać ci radzi. A przecież nie chce się umierać, gdy wolność tak blisko... Zaciska szczęki do bólu, żeby wyzwolenia czy radosny śmiech nie zmienił się w skurcz śmiertelny. Chcemy biec, podzielić się wiadomością z innymi. Lecz krok swój trzeba hamować... a przede wszystkim poszukać kogoś z redakcji, z nasłuchu radiowego. Na punkcie kolportażowym znajduję „wiadomości radiowe". Przebiegam szybko wzrokiem. Więc to prawda! Nareszcie! Mamy nasz własny, polski demokratyczny rząd. Więc ofiara krwi i życia nie była daremna. Wiec męka straszliwych dni zbliża się ku końcowi. Łzy cisną się do oczu. „Wiadomości radiowe" lotem błyskawicy obiegają Warszawę. Podniecenie rośnie. Ze wschodu ciągną czołgi, samochody, piechota, wozy i konie. Ociężale idą stada krów pędzone z ziemi naszej do „Vaterlandu". Jeszcze w ostatniej chwili łapa drapieżcy wyrwała chłopu polskiemu karmicielkę. Nie zdążyli wymordować, więc na głodową śmierć skazują.

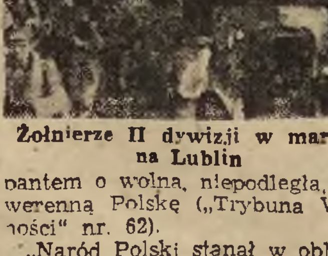
Chodzimy po ulicach Warszawy pijani szczęściem. Patrzymy na bose, kurzem okryte postacie „zdobywców świata"

My, cośmy własnymi oczyma patrzyli na to, jak butnie szli oni na wchód, jak rozbitki naszej armii chyłkiem wracały do domu. Głodni, bosi, obdarci — wiemy co to znaczy. I radość rozpiera serce że to oni teraz tak wyglądają. Coraz obiega Warszawę inna wiadomość „Gestapo z Szucha zwiało", „uciekają, aż się kurzy". Meldunki czwartaków i oddziałów Gwardii Ludowej coraz to nowe. To kilka pistoletów zdobytych, to rozpylacz. **Ręce rwą się do czynów.** ZWM-owcy **z żalem przychodzą: „czemu nie mamy broni? Po co ta broń gnije w magazynach AK? Za kilka dni mieli otrzymać odpowiedź...** od **powstania warszawskiego** dzieliło **nas kilka dni... dwa dni trwała** walka, **która** ujawniła **rozgardiasz i** tchórzostwo tych, co szli w „[illegible]marszu". **Duma** rozpiera nas, że to nasz sojusznik, Armia Czerwona, dokonała tego cudu.

Niemcy rzucili nowe dywizje SS na front wschodni. Więc jeszcze nie koniec. Jeszcze ryć będą naszą ziemię pociski, krew bratnia użyźniać musi ziemię, póki ostateczne wyzwolenie nie przyjdzie. W Lublinie już jest nasz Rząd, tworzy się Wojsko Polskie, które wraz z Armią Czerwoną wyzwoli nas. Jeszcze trochę wysiłku.

Krajowa Rada Narodowa powołała do życia w Chełmie, w województwie lubelskim Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Narzuconą przemocą konstytucję sanacyjną z r. 1935 oraz istniejący emigracyjny rząd w Londynie, Naród Polski uznaje za nielegalne. Naród Polski obejmuje władzę na ziemiach oswobodzonych. Legalną tymczasową władzą wykonawczą Państwa Polskiego jest Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał manifest do Narodu Polskiego, w którym wzywa w obecnym, przełomowym okresie do wytężenia wszystkich sił w walce z niemieckim oku-



Żołnierze II dywizji w marszu na Lublin

pantem o wolną, niepodległą, suwerenną Polskę („Trybuna Wolności" nr. 62).

„Naród Polski stanął w obliczu realizacji swych najgorętszych pragnień i celu swych walk. Zwycięska Armia Czerwona, a wraz z nią stutysięczna armia polska **zorganizowana** w ZSRR oswobadza **od wroga** ziemię polską, zajmuje **polskie** miasta i wsie. **(„Głos Warszawy" nr. 57-151).**

Spełniają się nasze dążenia do odwetu za 5-letnią mękę okupacyjną. Walka nasza niesie owocny plon. Wierzyliśmy, że założone fundamenty stanowić będą granitową podstawę pod nowy gmach Odrodzonej Polski.

Helena Kozłowska („Ola")

Po co monarchiści hiszpańscy zjeżdżają się do Londynu?

LONDYN, poniedziałek.

W republikańskich kołach hiszpańskich w Londynie poważne zaniepokojenie wywołała wiadomość, że główny doradca Don Juana **GIL ROBLES** ma odbyć konferencję z brytyjskim ministrem **MAC NEILEM**. Jeszcze większe zaniepokojenie powstało w związku z zapowiedzianym przybyciem do Londynu wielkiego przemysłowca katalońskiego — **VENTOSA**, który był jednym z pierwszych finansistów gen. Franco, a obecnie uchodzi za zwolennika ruchu monarchistycznego. Według innych wreszcie wiadomości w Londynie ma się wkrótce znaleźć również książę D'ALBA, b. ambasador hiszpański w Wielkiej Brytanii.



ROZRUCHY W INDIACH

LAHORY, poniedziałek

Wczoraj w Lahore doszło do starcia pomiędzy Muzułmanami a Sikhami, w rezultacie którego 8 osób zostało zabitych a 14 rannych.

MINISTER „RZĄDU GG" wydany zostanie Polsce

AUGSBURG, poniedziałek

W wyniku przeprowadzonego przez Polską Wojskową Misję Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych postępowania ekstradycyjnego, **amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce dr. ERNESTA BOEPPLE, b. sekretarza stanu dla spraw szczególnych w t. zw. „rządzie Generalnej Gubernii"**

Sprzeczności anglo-amerykańskie w sprawie Zagłębia Ruhry

LONDYN, poniedziałek

Dotychczas nie zdołano osiągnąć porozumienia co do konferencji, na której ma być omawiana sprawa Zagłębia Ruhry. Między USA i Wielką Brytanią toczą się w dalszym ciągu w tej sprawie rokowania na drodze dyplomatycznej.

Londyński korespondent amerykańskiego pisma „PM" donosi o poważnej różnicy zdań, jaka w tej mierze istnieje między rządem USA i rządem brytyjskim. **Rząd brytyjski stoi na stanowisku poddania kontroli Zagłębia Ruhry, oraz nacjonalizacji kopalń i hut, podczas gdy rząd USA wysunął projekt odroczenia nacjonalizacji o 5 lat,** pozostawiając tym samym to zagadnienie nierozstrzygniętym na dłuższy czas. We dług projektu amerykańskiego kontrolę nad Zagłębiem Ruhry sprawować by miał **specjalny Komitet Kontroli, którego prezesem miałby być Amerykanin, a przedstawiciel Wielkiej Brytanii musiałby się zadowolić rolą jego zastępcy.** W późniejszym okresie do Komitetu Kontroli dopuszczono by był również przedstawiciel Francji. Większość odpowiedzialnych stanowisk obsadzonych by było również przez Amerykanów. W brytyjskich kołach politycznych projekt amerykański wywołał wielkie niezadowolenie i konsternację. Przypuszcza się, że **jeśli rząd premiera ATTLEE ulegnie naciskowi USA, wówczas spotka się nie tylko ze sprzeciwem parlamentu, ale również z poważną opozycją w łonie Partii Pracy.**

Stanowisko Francji nie uległo zmianie

Analizując zagadnienie przyszłości Zagłębia Ruhry agencja **„France Presse"** stwierdza, iż stanowisko Francji w tej sprawie nie uległo zmianie. **Francja w dalszym ciągu jest przeciwna zwiększeniu produkcji stali w Zagłębiu Ruhry i uważa, że poziom** produkcji stali powinien pozostawać w zgodzie z postanowieniami Konferencji Poczdamskiej. Wszelkie zmiany w tej dziedzinie mogą być dokonane tylko przez Radę Ministrów czterech mocarstw a nie w drodze dwustronnej umowy między dwoma mocarstwami. „France Presse" przypomina oświadczenie ambasadora **BONNETA, iż Francja nie da się postawić wobec faktów dokonanych, lecz w kwestii podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec uwzględniać będzie własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo innych sąsiadów Niemiec.**

ZANIEPOKOJENIE WE FRANCJI WZRASTA

PARYŻ, poniedziałek

Jak donosi paryski korespondent „New Jork Times", we Francji pogłębia się przekonanie, że **odbudowa Niemiec jest głównym celem planu amerykańskiego.** Rzecznik z Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył że **Francja spodziewać się może pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych najwcześniej w przyszłym roku, podczas gdy Niemcy z pomocy tej korzystają już obecnie. Stwierdził on również, że odbudowa przemysłu niemieckiego pochłonie cały węgiel Zagłębia Ruhry, podczas gdy odbudowa innych państw europejskich zostanie opóźniona.**

Czy to nie reparacje?
Anglia wywozi z Niemiec produkcję bieżącą

BERLIN niedziela

Jak donosi gazeta **„Neues Deutschland"** brytyjskie władze okupacyjne **wywożą z Niemiec znaczne ilości produkcji bieżącej.** W wielkiej fabryce samochodów w **Duesseldorfie**, w której zatrudnionych jest około 10 tys. robotników, produkcja samochodów osiąga prawie poziom przedwojenny, przy czym pracuje się na trzy zmiany. **Wyprodukowane samochody zabierają władze angielskie.** Podobnie wyłącznie na zamówienia Anglików, produkuje się samochody najnowszego typu w wielkich zakładach budowy samochodów **„Hanomag"**. Do Wielkiej Brytanii wywozi się prawie całą produkcję wielkich zakładów budowy motorów i maszyn w **Wuppertalu**. Produkcja fabryki skór i obuwia w **Lubece**, jak również produkcja zakładów tekstylnych w **Muenster**, wywożona jest do Wielkiej Brytanii. Dziennik zwraca uwagę na to, iż wedle oficjalnych danych, ilość wywiezionych towarów z produkcji bieżącej z Niemiec do Wielkiej Brytanii w 1946 roku przedstawiała wartość półtora miliona dolarów, i stwierdza, iż rozmiary wywiezionej produkcji bieżącej z Niemiec do Wielkiej Brytanii są **znacznie** większe.

Szczegóły mordu w Birmie
Aresztowania wśród członków partii nacjonalistycznej

LAHORE, poniedziałek.

Były premier Birmy **SO** został aresztowany wczoraj wieczorem w związku z zamordowaniem sześciu ministrów rządu birmeńskiego. Równocześnie **aresztowano 19 członków partii nacjonalistycznej,** przy czym trzej inni zostali zabici w starciu z policją w czasie dokonywania aresztowań. Urzędowo podano do wiadomości, że w czasie dokonywania rewizji w domach aresztowanych znaleziono broń i wiele amunicji. **Partia nacjonalistów jest stronnictwem opozycyjnym w stosunku do antyfaszystowskiej Ligi Wolności,** która wygrała wybory parlamentarne w kwietniu roku bieżącego przygniatającą większością. Jednym z zabitych w czasie zamachu wczorajszego był przywódca Ligi Wolności, były przewodniczący Rady Stanu.

RANGUN, poniedziałek

Według dodatkowych danych we wczorajszym zamachu zginęło na miejscu 6 ministrów a dwu zmarło z odniesionych ran. Aresztowano ogółem przeszło 190 osób w Rangunie. Wszyscy byli funkcjonariuszami partii nacjonalistycznej, której przywódcą był So. Podczas aresztowania wywiązały się walki pomiędzy policją a uzbrojonymi zwolennikami partii nacjonalistycznej, przy czym podobno 3 członków tej partii zostało zabitych.

Według ostatnich doniesień przewodniczący Zgromadzenia Narodowego mianował nowych ministrów na miejsce zamordowanych spośród członków antyfaszystowskiej Ligi Wolności. Gubernator brytyjski w Birmie zatwierdził nominację.

Przywódca birmańskiej partii komunistycznej **Tantun ogłosił** oświadczenie, w którym **odrzuca wszelkie sugestie zmierzające do obciążenia komunistów odpowiedzialnością za zabicie 7 ministrów.** Tantun w deklaracji swej podał, że **komuniści birmańscy wezmą udział w uroczystościach żałobnych.** Oświadczenie Tantuna zawiera silne akcenty antybrytyjskie, Tantan który jest bliskim krewnym zabitego wicepremiera, apelował do Birmańczyków, aby **zjednoczyli się w walce przeciwko imperialistom brytyjskim.**

SYTUACJA W INDONEZJI

BATAWIA, poniedziałek

Republikański rząd Indonezji zwrócił się do holenderskiej Komisji Generalnej o odbycie konferencji, celem rozstrzygnięcia najważniejszych problemów indonezyjskich dla uniknięcia groźby działań wojennych.

Premier indonezyjski oświadczył, że przedstawiciele Indonezji w Indiach, Egipcie, Australii i innych krajach otrzymali polecenie żądania interwencji tych państw o skierowanie **sprawy** Indonezji do Rady Bezpieczeństwa.

Przegląd prasy zagranicznej

PM Daily

Pierwszą reakcją rządu brytyjskiego na propozycje amerykańskie odnośnie Zagłębia Ruhry było odłożenie na dalszy termin konferencji, proponowanej przez Stany Zjednoczone. Z drugiej strony minister Bevin miał poinformować ministra Bidault, że rząd brytyjski będzie się starał sprzeciwiać żądaniom amerykańskim. Jednakże — jeżeli minister Bevin myśli, że potrafi przeciwstawić się żądaniom amerykańskim w sprawie Ruhry, to popełnia prawdopodobnie po[illegible] błąd, ponieważ Stany Zjednoczone [illegible] obecnie w sytuacji, w której mogą [illegible] Wielkiej Brytanii swoją [illegible]

New York Herald Tribune

Nowa instrukcja Waszyngtonu dla gen. Clay'a jest pozytywną, albowiem wskazuje Niemcom cele, dla których mają pracować. Poprzednia dyrektywa sprzed dwóch lat była całkowicie negatywną, ograniczającą jak najściślej Niemcy.

Pomyślny przebieg rokowań handl. brytyjsko-radzieckich

MOSKWA, poniedziałek.

Rokowania handlowe brytyjsko radzieckie mają przebieg pomyślny. Wśród delegacji brytyjskiej panują nastroje optymistyczne. Oczekuje się sfinalizowania rozmów na początku przyszłego tygodnia.

Prezydent AURIOL zwiedza stoisko polskie na wystawie urbanistyki

PARYŻ, poniedziałek.

Ambasador R.P. w Paryżu **JERZY PUTRAMENT** przyjął na stoisku polskim wystawy urbanistycznej w Grand Palais prezydenta Republiki Francuskiej **VINCENT AURIOLA**. Prezydent zainteresował się żywo eksponatami polskimi, a szczególnie tablicami ilustrującymi odbudowę Warszawy.

Polska delegacja lotnicza w Sofii

SOFIA, poniedziałek.

Bawiąca w Sofii polska delegacja lotnicza została przyjęta w towarzystwie min. pełnomocnego RP **Zalewskiego** przez wicepremiera KOSTOWA i ministra komunikacji TONCZEWA.

Uniewinnienie zabójcy więźniów Murzynów

NOWY JORK, poniedziałek.

Sąd przysięgłych w **Brunsvick** wydał wyrok uniewinniający na naczelnika więzienia i kilku członków straży więziennej którzy byli oskarżeni o **zastrzelenie 8 uwięzionych Murzynów**. Wyrok uniewinniający zapadł mimo zeznania świadków, którzy stwierdzili, że **Murzyni nie popełnili żadnego czynu przestępczego.** Na zakończenie przewodu sądowego sąd wyraził życzenie, by przywrócono prawo, upoważniające zakuwanie więźniów w kajdany.

ŻYCZENIA DLA NARODU POLSKIEGO od Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej

LONDYN, poniedziałek

Z okazji Święta 22 Lipca Stowarzyszenie Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej przesłało narodowi polskiemu pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w odbudowie Polski.

Stowarzyszenie Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej stwierdza, że **powstanie w Polsce zjednoczonego frontu partii postępowych stworzyło możliwość wypełnienia obowiązku odbudowy kraju.** Wrogowie nowej Polski wykorzystali udzielony im przez Wielka Brytanię i inne kraje azyle — dla przeprowadzenia oszczerczej kampanii przeciwko narodowi, borykającemu się z niesłychanymi trudnościami. Ta oszczercza kampania zawiodła. **Polska może w dniu swego Święta z zadowoleniem spojrzeć wstecz na rok ubiegły w którym utrwaliła na stałe swą pozycję wśród narodów świata.** Mimo straszliwych cierpień i dotkliwych strat, zadanych przez najeźdźców hitlerowskich, odbudowa Polski przyczynia się do stałego podwyższania stopy życiowej Polaków. Plan gospodarczy oraz reformy społeczne zabezpieczyły Polskę przed bezrobociem i kryzysem. Polska odbudowując swoje życie gospodarcze, zawarła układy handlowe z W. Brytanią, krajami skandynawskimi, Francją, Włochami oraz ze Zw. Radzieckim i krajami Europy Wschodniej. Polska zwiększa stale swe zasoby i nie obawia się, że stanie się przedmiotem wyzysku dla międzynarodowych trustów i karteli. **Wielka Brytania i Polska** — czytamy dalej w piśmie Stowarzyszenia Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej — **złączone są wspólnie prowadzoną walką przeciwko faszyzmowi.** Zw. zawodowe obu krajów współpracują ze sobą, gdyż należą do Światowej Federacji Związków Zawodowych. W końcu Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej zapewnia naród polski, **że nie będzie szczędziło wysiłków dla wzmocnienia i utrwalenia więzów przyjaźni, łączących Anglików z Polakami.**

Pismo Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej do narodu polskiego podpisali m. in. **GEORGE THOMAS** (poseł Labour Party) **MANNING** (posłanka Labour Party), pani **CHESTERTON, MARSHALL, YOUNG, FARR, dr DANIELS.**

Święto sportowe w Moskwie

MOSKWA, poniedziałek

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się **uroczystości święta wszechzwiązkowego tygodnia sportowca**. Na trybunach **„Dynamo"** zebrały się dziesiątki tysięcy widzów, robotników moskiewskich zakładów i fabryk, generalicja i oficerowie armii radzieckiej, wybitni uczeni i artyści, przedstawiciele literatury i sztuki. Na uroczystościach obecni byli również goście zagraniczni, przedstawiciele międzynarodowych organizacji sportowych i kierownicy ruchu sportowego wielu państw. Wchodzących na trybunę generalissimusa Stalina i członków rządu powitała publiczność burzliwymi owacjami. Parada sportowców, w której brały udział delegacje sportowców wszystkich 16 republik związkowych trwała przez 4 i pół godziny.

Apel KC EAM
Warunki w Grecji — hańbą cywilizacji

ATENY, poniedziałek

Komitet Centralny EAM zwrócił się do rządu Zw. Radzieckiego USA i Wielkiej Brytanii o interwencję w sprawie rozpaczliwego położenia osób, aresztowanych przez rząd grecki za przekonanie demokratyczne. W apelu tym stwierdza EAM, iż na wyspach odosobnienia, znajduje się obecnie ponad 15 tys. osób, bez żywności i dachu nad głową. Warunki w jakich przebywają ci ludzie są hańbą cywilizacji. EAM stwierdza, że barbarzyństwo, jakiego dopuszcza się obecny reżim grecki, nie ma analogii nawet w najbardziej ponurych okresach historii.

Władysław Gomułka (Wiesław)
sekretarz generalny KC PPR, minister Ziem Odzyskanych

W TRZECIĄ ROCZNICĘ

Im bardziej oddala nas czas od daty powołania przez Krajową Radę Narodową pierwszego Rządu Ludowego Odrodzonej Polski i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, im z dalszej perspektywy oceniamy program, wytknięty przez PKWN w słynnym manifeście lipcowym, tym większej wagi dziejowej nabierają te fakty, tym doniośliejszą staje się każda rocznica 22 lipca 1944 roku — dzień, w którym z bezkresu cierpień i z wielkiej ofiary krwi narodu polskiego, na skrawku ziemi polskiej, wyzwolonym spod 5-cioletniej okupacji niemieckiej narodziła się 3-cia Rzeczpospolita Polska.

Trzy lata mijają od tej chwili historycznej. Trzy lata wypełnione wojną wyzwoleńczą z Niemcami, walką z rodzimym faszyzmem i reakcją, oraz pracą — ofiarną i znojną pracą klasy robotniczej i mas ludowych nad odbudową kraju i ugruntowaniem nowej państwowości polskiej.

Stoimy jeszcze za blisko wszystkich dokonanych przemian, aby w pełni zobaczyć i uchwycić ich wielkość dziejową i znaczenie historyczne. Wszystkie wielkie wydarzenia historyczne mają to do siebie, że najgłośniej, najdobitniej i najbardziej przekonywująco przemawiają do szerokich mas narodu tylko językiem czasu. Od daty 22 lipca 1944 r. oddaliliśmy się jednak już na dostateczną odległość, aby móc stwierdzić, że budujemy **POLSKĘ LEPSZĄ, SILNIEJSZĄ I PIĘKNIEJSZĄ OD TEJ, KTÓRA LEGŁA POD GRUZAMI WRZEŚNIOWEJ KATASTROFY.** Ubiegły okres 3-letni okazał się dostatecznie wystarczający, aby dowieść, że **USTRÓJ DEMOKRACJI LUDOWEJ, KTÓREGO FUNDAMENTY JUŻ ZBUDOWALIŚMY, JEST O WIELE WYŻSZY I DOSKONALSZY OD USTROJU OBSZARNICZO-KAPITALISTYCZNEGO**, pogrzebanego na zawsze dekretami o reformie rolnej i unarodowieniu przemysłu.

Osiągnięty w tym czasie dorobek gospodarczy, polityczny, kulturalny i ideologiczny, cały nasz bilans pracy i walki może napełnić zasłużoną dumą każdego Polaka i chlubnie przemawia za obozem demokracji ludowej. Dorobku tego, choćby był najwspanialszy nie można naturalnie mierzyć pełnią treści zawartej w idei Polski Ludowej. Całkowicie uświadamiamy sobie odległość, jaka leży między programem naszych zamierzeń, a rzeczywistością dnia dzisiejszego. Jednak na podstawie stworzonych i dostarczonych faktów, na podstawie osiągniętego dorobku dowiedliśmy, że zamierzenia demokracji ludowej pokrywają się z praktyką życia, że program nakreślony przez nas w przeszłości jest w pełni realizowany, że słowa nasze potrafiliśmy przekuwać w czyny. Dziś w 3-cią rocznicę Manifestu Lipcowego — tego dokumentu narodzin Polski Ludowej — z dumą i radością możemy stwierdzić, że nasza idea społeczna i nasza koncepcja polityczna zwyciężają w praktyce życia, w świadomości milionów ludzi pracy w mieście i na wsi, zwyciężają w całym narodzie.

PIERWSZA RZECZPOSPOLITA POLSKA BYŁA PAŃSTWEM SZLACHTY I PRZEWODZĄCEJ JEJ ŚWIECKIEJ ORAZ KOŚCIELNEJ MAGNATERII. Warstwa ta stanowiąca zaledwie kilka procent narodu przyswoiła sobie imię i prawa całego narodu. Magnacko-szlachecka Rzeczpospolita upadła i została rozebrana między trzech zaborców dlatego, że wąziutka warstwa społeczna utożsamiła się z pojęciem narodu, a pozostałą część społeczeństwa nie uważała za ludzi, lecz za przynależny jej żywy inwentarz gospodarczy. Podobne stosunki panowały wówczas i w innych krajach. Polska nie była wyjątkiem. Upadła ona dlatego, gdyż stanowiąca o jej losach warstwa feudalnej magnaterii wraz z całą szlachtą w ostatnich wiekach niepodległości nie zdążała za ogólnym rozwojem społecznym, jaki miał miejsce w Europie. Upojeni swoją zwyrodniałą demokracją szlachecką, która zbudowana być miała na wzór i podobieństwo stosunków w niebie panujących, protoplaści ideowi dzisiejszej reakcji, ani słyszeć nie chcieli o zdobyczach wiedzy, nauki i techniki. Wszelki postęp, który przyjmowały podobne im warstwy panujące w innych krajach oni uczynili dla siebie obcym i niedostępnym. Pierwsza Rzeczpospolita Polska jako państwo niepodległe, pogrzebana została na skutek swego zacofania, na skutek zatrzymania jej rozwoju na pewnym etapie historycznym, przez sprawującą wówczas niepodzielnie władzę warstwę magnaterii.

DRUGA RZECZPOSPOLITA POLSKA BYŁA PAŃSTWEM OBSZARNICZO-KAPITALISTYCZNYM. Gdy pierwsza ginęła w epoce powszechnego upadku i likwidacji ustroju feudalnego, to druga przyszła na świat już w okresie początków rozkładu ustroju kapitalistycznego, w okresie rozwiniętych walk klasowych i rewolucji społeczno - wyzwoleńczych. Masy pracujące i klasa robotnicza na czele posiadały już pewną świadomość, że one stanowią sta[illegible] wny i decydujący trzon narodu i że władza w państwie im przynależeć powinna.

Wiele jest podobieństwa w metodach i polityce rządzenia piłsudczyzny i reakcji w Polsce przedwrześniowej z metodą i polityką magnaterii sprawującej władzę w Polsce w okresie rozbiorów.

Jak magnaci szlacheccy przestraszyli się burżuazyjno - demokratycznej rewolucji we Francji, tak obszarnikom i kapitalistom oraz całej reakcji polskiej nie pozwalała spać spokojnie rewolucja socjalistyczna w Rosji. Gdy pierwszych prześladowało widmo jakobinizmu, to na życiu drugich zalegał cień bolszewizmu. Magnateria polska, chcąc zabezpieczyć się przed reformami społecznymi, szukała oparcia w reakcji innych krajów. W odpowiedzi na konstytucję trzeciego maja zawiązała Targowicę, zwróciła się o pomoc do Katarzyny Drugiej i sprowadziła jej wojska na terytorium Polski. Reakcja Polski przedwrześniowej pragnąc utrzymać monopol władzy zaprzedała się kapitałowi zagranicznemu i wszelkimi sposobami usiłowała wprząc naród w rydwan faszyzmu. Klasowe interesy obszarników i kapitalistów polskich, obawa reakcji przed ludem pracującym podyktowały im zawarcie przymierza z Niemcami hitlerowskimi **WBREW NAJOCZYWISTSZYM INTERESOM POLSKI.** Lud pracujący nie miał najmniejszego wpływu na zewnętrzną i wewnętrzną linię polityczną drugiej Rzeczypospolitej Polskiej. Był on odsunięty od władzy a jego najlepsi przedstawiciele podlegali bezlitosnym prześladowaniom.

Druga Rzeczpospolita legła na polu bitwy, zdruzgotana pięścią pancerną hitlerowskich sprzymierzeńców piłsudczyzny i polskiego faszyzmu.

TRZECIA RZECZPOSPOLITA POLSKA JEST PAŃSTWEM LUDU PRACUJĄCEGO. Buduje ją robotnik, chłop, inteligent i każdy postępowy obywatel. Buduje ją dla siebie, dla swoich dzieci i dla przyszłych pokoleń narodu polskiego, jako państwo wolne i niepodległe, oparte na podstawach sprawiedliwości społecznej. Budując od trzech lat nową Ludową Polskę, obóz demokracji ludowej tworzy dzieło dobre, wyzwala człowieka pracy z odwiecznych kajdan klasowej niewoli wyzysku i ciemnoty, wydobywa go ze zwierzęcenia w które pchały go wszystkie poprzednie ustroje społeczne. Po raz pierwszy w naszych dziejach budujemy państwo, które służy ludowi i broni jego interesów, budujemy ustrój znoszący wyzysk człowieka przez człowieka, budujemy Polskę jako Ojczyznę i matkę narodu, a nie stanu warstwy czy klasy. W tym fakcie tkwi najważniejsza treść i najgłębsze znaczenie święta narodowego w dniu 22 lipca.

Historia narodzin Polski Ludowej, to przede wszystkim historia walki obozu demokratycz. z siłami wstecznictwa i faszyzmu, z obszarniczo - kapitalistyczną reakcją. Warstwa wielkich posiadaczy nie schodzi bez walki z areny dziejów, nie ustępuje i nie oddaje dobrowolnie władzy. U fundamentów nowej Polski leży nie tylko znojna praca milionów, lecz również krew tysięcy jej synów, zamordowanych przez faszystowskie bandy i poległych w walkach z nimi. W dniu święta narodowego chylimy nad ich grobami nasze spocone od pracy czoła i nasze zwycięskie sztandary, i przyrzekamy, że z pięknej ziemi polskiej wyrwiemy do ostatniego wszystkie chwasty faszystowskie.

BIEGU HISTORII, MARSZU MAS LUDOWYCH NIE POTRAFIŁA REAKCJA ZAWRÓCIĆ I WSTRZYMAĆ ANI PRZEZ KAINOWE MORDY ANI ŚRODKAMI NACISKU OD ZEWNĄTRZ ANI PRZY POMOCY KŁAMSTWA I OSZUSTWA, KTÓRYMI KARMIŁA NARÓD PRZEZ UBIEGŁE TRZY LATA.

Obóz demokracji ludowej wyrósł przez ten czas w wielomilionową potężną siłę twórczą, reakcja zaś przekształciła się w cuchnące błoto. Wyziewy tego błota zatruły wielu ludzi i przywiodły ich do nieszczęść. Dzisiaj przekonywują się oni, przekonywuje ich życie, że droga po której wiodła ich reakcja, była zgubna, antynarodowa, antypolska. Obóz demokratyczny głosił PRAWDĘ i prawdą zdobywał sobie zaufanie narodu. Reakcja budowała swoje nadzieje na KŁAMSTWIE i została przez naród odrzucona. Chciała ona na przykład wmówić w naród, że obóz demokracji ludowej działa w imię nie polskich, lecz sowieckich interesów, że nie buduje a zatraca suwerenność i niepodległość Polski. I cóż pozostało z tego cuchnącego kłamstwa w świetle faktów naszej polityki, w świetle rzeczywistości tak polskiej jak i międzynarodowej?

Nasza polityka przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim okazała się głęboko słuszna i jak najbardziej pozytywną z punktu widzenia interesów Polski. Jej rezultaty mierzą się miarą takiego faktu, jak powrót Ziem Odzyskanych w granice Państwa Polskiego, jak sparaliżowanie wszystkich ataków anglosaskich i innych kół reakcyjnych na nasze granice nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Za naszą koncepcją i za naszą linią polityczną przemawiają już dzisiaj miliony hektarów kwitnącej urodzajem ziemi piastowskiej, użyźnionej pracą chłopa polskiego, przemawiają miliony ton węgla wydobyt. z tych ziem pracą polsk. górnika i prawie jedna trzecia całości obecnej produkcji przemysłowej Polski, którą dają Ziemie Odzyskane.

W czyimże interesie leży ten piękny już dzisiaj dorobek w dziedzinie zagospodarowania Ziem Odzyskanych, osiągnięty pod kierownictwem Rządu Demokracji Ludowej.

Czy wyprodukowane na Ziemiach Odzyskanych dobra będzie spożywał i z niego korzystał naród polski czy naród sowiecki? Natomiast zakłamana polityka emigracyjnego bagna reakcyjnego zapędziła wielu Polaków na służbę formalną do amerykańskich farmerów często niemieckiego pochodzenia, zapędza ich do najcięższej pracy na rzecz różnorodnych kapitalistów, poniża imię Polaka na świecie. Nasza polityka przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim wybitnie wzmocniła niepodległość Polski, stwarza najlepsze gwarancje całości i bezpieczeństwa jej granic. Zakłamana polityka reakcji spełnia funkcję nawozu, na którym rosną różne chwasty polskie, zdradzające swój kraj i swój naród przez służbę szpiegowską na rzecz wrogów Polski.

Gdy rządzące koła anglosaskich protektorów reakcji polskiej uprawiają politykę wymierzoną przeciwko najżywotniejszym interesom Polski, to Związek Radziecki nie słowami ale czynami dowiódł, że jest szczerym przyjacielem Polski Ludowej. Nasza niepodległość narodowa, nasz rozwój i nasza siła leżą w jego własnych najgłębszych interesach. I tak jak na linii polityki Związku Radzieckiego leży niepodległa suwerenna i silna Polska Ludowa, tak samo na linii polityki Rządu Polskiego leży przeciwdziałanie temu wszystkiemu, co wymierzone jest w Związek Radziecki. Wielkim dorobkiem ubiegłego trzechlecia jest zrozumienie i akceptowanie już dzisiaj przez Naród Polski takiej polityki swego Rządu.

Przykład tego mieliśmy ostatnio. Gdy Rząd Polski odrzucił zaproszenie Anglii i Francji do udziału w konferencji paryskiej, zainicjowanej przez te państwa w związku z t. zw. planem odbudowy gospodarczej Europy, wysuniętym przez amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, naród polski wychodząc z założeń sojuszu polsko - radzieckiego i suwerennych interesów polskich decyzję Rządu uznał za słuszną. W praktyce naszych dotychczasowych międzynarodowych stosunków gospodarczych wykazaliśmy, że pragniemy współpracować i współpracujemy na tym polu ze wszystkimi państwami, a nie tylko ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Polska jednak zdecydowana jest stanowczo przeciwdziałać wszelkim próbom, zmierzającym do montowania bloku antysowieckiego, jak również nie zgodzi się nigdy na ograniczenie i sprzedawanie swojej suwerenności państwowej.

Zamierzona przez pewne czynniki na zachodzie próba izolacji Związku Radzieckiego, oparta na wykorzystywaniu powojennych trudności gospodarczych krajów europejskich, zniszczonych przez Niemcy, nie powiodła się.

Rząd Polski odrzucił zaproszenie na konferencję paryską, również i dlatego, gdyż jej inicjatorzy nie kryli się nawet z tendencjami, iż zależy im przede wszystkim na odbudowie Niemiec i przywróceniu im utraconej pozycji w Europie.

Takim zamierzeniom nie będzie Rząd Polski nigdy towarzyszył, gdyż idą one po linii odrodzenia imperializmu niemieckiego i potencjalnie wymierzone są w najżywotniejsze interesy Polski. Dzisiaj po trzech latach pracy nad odbudową gospodarczą naszego kraju znajdujemy się w takim położeniu, że **chociaż jeszcze koniecznie potrzebna jest nam wydatna pomoc zewnętrzna dla pełnego odbudowania naszego przemysłu i rolnictwa, to przecież od naszych stosunków handlowych z państwami zachodnimi zależeć może w niemałym stopniu odbudowa ICH WŁASNEJ zdolności produkcyjnej. Nie będziemy jednak za żadną cenę uprawiać polityki grzebania naszej niepodległości i suwerenności państwowej.**

W lipcu 1944 r. przed gigantycznym zadaniem podniesienia całej Polski, całego życia gospodarczego z gruzów wojny i okupacji nie moglibyśmy nawet pomyśleć o wykonaniu tego zadania, gdyby nasze demokratyczne siły były rozproszone. **Wielki ciężar można podnieść tylko wspólnym zbiorowym wysiłkiem.** Jeżeli dzisiaj ożyły tysiące zakładów pracy, które wczoraj przedstawiały jeszcze zwalisko gruzów jeżeli podnoszą się z popiołów wsie i miasta z Warszawą na czele, jeżeli w każdym zakątku Polski kipi praca nad realizacją planu trzechletniego, to przede wszystkim dlatego, że klasa robotnicza zwarła swoje szeregi w jednolity front, że zostały zjednoczone siły demokracji Polskiej. **OBÓZ DEMOKRACJI LUDOWEJ Z POLSKĄ PARTIĄ ROBOTNICZĄ NA CZELE URUCHOMIŁ TYTANICZNĄ SIŁĘ TWÓRCZĄ TKWIĄCĄ W MILIONOWYCH MASACH LUDOWYCH.** Miliony szarych ludzi pracy w mieście i na wsi żyje dzisiaj jednym pragnieniem, jedną myślą, jedną ideą — zbudować dom lepszy od tego który spalił nam okupant niemiecki, zlikwidować zacofanie [illegible], które w spuściźnie zostawiły nam warstwy rządzące Polską w przeszłości, przekształcić w rzeczywistość ideę Polski Ludowej. [illegible] jedność szeregów demokratycznych, a szczególnie jedność front klasy robotniczej winniśmy dalej wzmacniać i rozwijać. Wymaga tego ogrom wewnętrznych zadań, które stoją przed nami, wymaga [illegible] istniejąca na świecie sytuacja. Budując Polskę Ludową budujemy nie tylko nowy dom narodu polskiego, lecz również mocną twierdzę pokoju w Europie i na świecie. Każdy nasz sukces wewnętrzny, każde podniesienie wydajności pracy, każda zdobycz w dziedzinie nauki i techniki oznacza nie tylko wzrost dobrobytu i bezpieczeństwa narodu polskiego, lecz równocześnie wzmacnia siły pokoju na świecie, uderza w zamiary [illegible] hitlerowskich. Każdy krok naprzód na drodze zacieśniania braterskich więzów między PPR i PPS, każde posunięcie się naprzód na drodze wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i współpracy wszystkich stronnictw demokratycznych, wzmacnia podstawy polityczne Polski Ludowej, ułatwia realizację naszych planów gospodarczych a zarazem uderza w zamiary reakcjonistów [illegible] monopolistycznych w zamiarach tych, którzy zasłaniając się obłudnym frazesem troski o wolność, demokrację i pokój na świecie, dążą w rzeczywistości do nowej wojny.

Znaczenie tego dzieła, które tworzymy, wybiega daleko poza granice naszego kraju. Rodzima i międzynarodowa reakcja nie lubi tych, którzy na swoich sztandarach wypisali hasło pokoju i braterstwa między narodami świata, którzy walczą o wolność i demokrację, o lepsze jutro człowieka pracy. Dlatego jest przeciwko nam, przeciwko Polsce Ludowej, lecz nie jesteśmy sami. **Z NAMI JEST CAŁY ŚWIAT SŁOWIAŃSKI NA CZELE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, Z NAMI SĄ WSZYSCY, KTÓRZY PRAGNĄ TRWAŁEGO POKOJU, Z NAMI JEST CAŁĄ DUSZĄ ŚWIATOWA KLASA ROBOTNICZA I DZIESIĄTKI MILIONÓW KOMUNISTÓW, SOCJALISTÓW I SZCZERYCH DEMOKRATÓW NA ŚWIECIE.**

Dlatego z ufnością spoglądamy w przyszłość.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA-WIESŁAW



ST. BANCERZ
Dyr. Depart. Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości

WINA i KARA

Zapowiedź Manifestu PKWN: „żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca narodu nie może ujść kary" przyjął cały Naród Polski w pamiętne dni lipca 1944 roku ze szczególnym zadowoleniem. Masowość i okrucieństwo zorganizowanych zbrodni, dokonywanych przez cały okres okupacji na społeczeństwie polskim zmuszały do szybkiego karania zbrodniarzy bez względu na to, czy rekrutowali się oni spośród obywateli państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, czy też spośród zdrajców narodu polskiego. Szybkiej i surowej kary domagało się poczucie sprawiedliwości obrażane na każdym kroku, każdego dnia przez okupanta. O sprawiedliwość, pomstę i karę wołały świeżo zagaszone kominy krematorium obozu na Majdanku, w Lublinie i dymiące jeszcze fabryki śmierci w Oświęcimiu. Ta chęć zemsty groziła na wyzwolonych terenach Polski wybuchem samosądów. Dlatego już dnia 13 września 1944 roku w Lublinie ukazuje się Dziennik Ustaw nr. 4, który pod pozycją 16 zawiera dekret PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy oraz dla zdrajców narodu polskiego.

Przestępstwa dokonywane w Polsce przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej nie mieściły się w żadnej typologii przestępstw. Ustawodawca polski miał bardzo trudny problem prawniczy do rozwiązania — z pogranicza prawa narodów i prawa karnego. Należało sformułowaniem prawniczym objąć wszelkie naruszenia prawa wojny, pozostawiając poza sankcją karną działania z tym prawem zgodne choć często szkodliwe dla Polski. Trudności potęgowała jeszcze okoliczność, że represją karną mieli być objęci nie tylko przestępcy wojenni, przeważnie cudzoziemcy, ale też i obywatele polscy, kolaboracjoniści,—przez dekret zwani zdrajcami narodu.

Dla sadzenia faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i zdrajców narodu, zostały [illegible] do życia dekretem PKWN dnia 12 września 1944 roku specjalne sądy karne. Ustrój tych sądów i tryb postępowania przed nimi był wypadkową emocjonalnych potrzeb chwili i nowych tendencji demokratycznego sądownictwa. Tym się tłumaczą cechy tych sądów, a mianowicie jednoinstancyjność, skrócenie terminów procesowych, szerokie dopuszczenie dowodów, pośrednich oraz udział czynnika społecznego w orzekaniu o winie i karze. Czynnik obywatelski w postaci ławników powołany był przez prezydium KRN.

Specjalne sądy karne zostały zniesione dekretem z dnia 17 listopada 1946 roku a sprawy z zakresu ich działania przekazane właściwości sądów okręgowych.

Zbrodniarze wojenni wydawani Polsce są sądzeni bądź przez sądy okręgowe bądź też przez Najwyższy Trybunał Narodowy, powołany do życia dekretem z dnia 22 stycznia 1946 roku.

O rozmiarach pracy dokonanej przez specjalne sądy karne i prokuratury tych sądów oraz przez sądy okręgowe, na polu walki ze zbrodniarzami faszystowsko - hitlerowskimi i zdrajcami narodu za czas do 31. 3. 1944 roku świadczą następujące cyfry:

wpłynęło spraw 16,898
załatwiono 11,892
skazano osób 5.877
z tego na karę śmierci 802
więzienie powyżej 10 lat 668
więzienie poniżej 10 lat 4,407.

Likwidacja ponurej spuścizny po okupacji jest jeszcze daleka od zakończenia. Kroniki prasy codziennej przynoszą ciągle wiadomości o nowych procesach nad zbrodniarzami. W więzieniach polskich przebywa również około 1,500 wydanych Polsce zbrodniarzy wojennych, w oczekiwaniu na wyrok. Tylko „asy" spośród przekazanych nam zbrodniarzy zostały osadzone przez Najwyższy Trybunał Narodowy jak np. Greiser, Fischer, Hoess.

O DUSZE MŁODZIEŻY

(Specjalny wywiad udzielony przedstawicielowi „Trybuny Robotniczej" przez min. oświaty, tow. dr ST. SKRZESZEWSKIEGO z okazji 3-ciej rocznicy PKWN

1) W jaki sposób tow. minister przystąpił 22 lipca 1944 roku do zorganizowania oświaty w Polsce Odrodzonej?

Prace rozpoczęliśmy przed dniem 22 lipca 1944 r. dniem ogłoszenia manifestu PKWN. Zasadnicze tezy, dotyczące polityki oświatowej Polski Ludowej, był sformułowane w Manifeście Lipcowym. Realizację rozpoczęliśmy na pierwszym skrawku wyzwolonej ziemi polskiej.

2) Jakie były zasadnicze etapy rozwoju szkolnictwa i oświaty w ciągu trzech lat Polski Odrodzonej?

Zaczęło się w Chełmie, potem przyszedł Lublin, potem Praga, potem Warszawa i reszta kraju. Dzisiaj po tych 3-ch latach, gdy patrzę na przebytą drogę, czasem wierzyć mi się nie chce, że w ciągu tak krótkiego i niesłychanie trudnego okresu można było dokonać tak wielkiego dzieła odbudowy, a na wielu odcinkach pracy oświatowej rozbudowy szkolnictwa.

3) Najważniejsze osiągnięcia i najważniejsze zadania na najbliższy okres?

Nam nauczycielom trudno się chwalić i obnosić z osiągnięciami. W dzień 22 lipca możemy sobie pozwolić na to, aby wskazać na podstawowe cyfry osiągnięć.

Przedszkoli mamy obecnie pięć razy więcej niż przed wojną. W szkolnictwie powszechnym mimo potwornych zniszczeń prawie osiągnęliśmy poziom przedwojenny. Likwidujemy szkoły niżej [zo]rganizowane i rozbudowujemy [illegible]



[illegible]y ósme (W roku szk. 1946 było ich 700, w nowym roku 1947-48 przewidujemy wzrost (570 klas) Wprowadziliśmy 23.000 nowych nauczycieli. Na 336 kursach wakac. kształci się przeszło 20.000 nauczycieli. W szkołach średnich przekroczyliśmy stan z 1939 r. Mamy obecnie 145 zakładów średnich. Na wsi w szkolnictwie zawodowym mamy bardzo poważne rezultaty. Takie same mamy również w szkolnictwie wyższym. Po raz pierwszy w naszej historii poważnie postawiliśmy opiekę nad dzieckiem z rocznym budżetem przeszło pięć miliardów złotych. Takie osiągnięcia były i są możliwe tylko przy wielkim wysiłku i patriotycznej postawie olbrzymiej większości nauczycieli i pracowników oświatowych. Pytacie towarzyszu redaktorze o nasze zadania? Nasze zadania polegają na tym, aby w dalszym ciągu rozbudowywać pracę oświatową w szerz ale równocześnie przeprowadzać demokratyzację szkoły we wszystkich dziedzinach. Dotychczasowe rezultaty, nastroje, olbrzymie wysiłki nauczycielstwa, piękne osiągnięcia zademonstrowane w związku z zakończeniem roku szkolnego napawają nas optymizmem i wiarą, że w walce o duszę szkoły, nauczyciela i ucznia wyjdziemy zwycięsko.

OSTAP DŁUSKI

Na straży niepodległości

Dla każdego, kto zna historię polityczną naszego kraju okresu przedwojennego jest rzeczą oczywistą, że olbrzymia większość Polaków potępiała zagraniczną, prohitlerowską politykę sanacji. Nawet pewne koła prawicowe, naprzykład te, które skupiały się dokoła poznańskiego tygodnika „Zwrot" i pozostawały pod wpływem Ignacego Paderewskiego, dawały niejednokrotnie wyraz swemu przekonaniu, że konszachty sanacji z Hitlerem prowadzą nieuniknienie do zguby naszej niepodległości.

Myśl, że porozumienie ze Związkiem Radzieckim leży w najżywotniejszym interesie Polski, przebijała sobie drogę nawet do tych warstw społeczeństwa, które z pobudek klasowych odnosiły się z nieufnością do państwa zwycięskiego socjalizmu.

Właśnie te uprzedzenia klasowe sprawiły jednak, że warstwy te, przekonane skądinąd o konieczności naszego zbliżenia z ZSRR dla wspólnej akcji przeciw imperialistycznej zmowi germańskiemu, zwalczały porozumienie z lewicowym odłamem polskiej myśli niepodległej, zepchniętym przez sanację w podziemie i w ten sposób sparaliżowały walkę narodu polskiego przeciw zgubnej polityce Becków i Rydzów. Wraz z sanacją ponosiły one odpowiedzialność za to, że najbardziej konsekwentni najdalej i najlepiej widzący przedstawiciele polskiej myśli niepodległej i demokratycznej jak polegiy w walce z Niemcami bohater narodowy MARIAN BUCZEK, jak MARCELI (Marian) NOWOTKO, jak PAWEŁ FINDER i ALFRED LAMPE, jak jeden z najwybitniejszych kierowników naszej nawy państwowej GOMUŁKA-WIESŁAW, jak ROMAN ZAMBROWSKI, ALEKSANDER ZAWADZKI i wielu innych, wykuwali drogę do wolności Polski — w więzieniach i obozach koncentracyjnych przedwrześniowej reakcji polskiej. A jednak ludzie ci reprezentowali najzdrowszą i najbardziej ofiarną część społeczeństwa polskiego, szerokie masy robotników, chłopów i patriotycznej inteligencji. Nieszczęściem Polski było, że w tragicznych chwilach przedwrześniowych kierownicy ludu polskiego postawieni byli przemocą poza nawias działalności politycznej. Brak szerokiego zorganizowanego, narodowego frontu walki o słuszną, niepodległą politykę zagraniczną, pozwolił Beckom, Rydzom, Raczkiewiczom rzucić Polskę w śmiertelne kleszcze hitleryzmu.

Świadectwem wielkiej żywotności i siły moralnej narodu polskiego jest to, że potrafił on w tej najstraszliwszej, najokrutniejszej w naszych dziejach 5-cioletniej niewoli, wypracować i zrealizować wytyczne polskiej polityki zagranicznej, odpowiadającej interesom niepodległości naszej ojczyzny. Na tym polega wiekopomna zasługa demokracji polskiej.

Manifest Lipcowy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. zapoczątkował nową erę naszej polityki zagranicznej, której podstawową zasadą jest trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim i narodami słowiańskimi. Ale jednocześnie Manifest daje wyraz woli Polski do utrwalenia przyjaźni z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, do zachowania tradycyjnej przyjaźni i sojuszu z odrodzoną Francją.

Trzy lata polskiej polityki zagranicznej pozwalają wszystkim Polakom sprawdzić na podstawie faktów słuszność zasad politycznych, zawartych w Manifeście Lipcowym. Pozwalają w szczególności sprawdzić, w jakiej mierze sojusz z ZSRR i narodami słowiańskimi przyczynił się do wzmocnienia naszej niepodległości, do utrwalenia naszych granic na Bałtyku, Odrze i Nysie, do podniesienia prestiżu i siły Polski na arenie międzynarodowej. W rozmowie z delegacją polską w roku 1945, wielki wódz narodów Radzieckich, Generalissimus Stalin, powiedział „nie żądamy, byście nam wierzyli na słowo, nie możecie nikomu wierzyć na słowo. Sądźcie nas i ustosunkujcie się do nas według naszych czynów, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego". NIEWĄTPLIWIE, JEDYNĄ MIARĄ NASZEGO STOSUNKU DO INNYCH PAŃSTW I NARODÓW MOŻE BYĆ TYLKO ICH STOSUNEK DO SPRAW NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI, DO UTRWALENIA NASZYCH GRANIC NA ODRZE I NYSIE. Dziś wiemy wszyscy, z jakiej strony dochodzą nas głosy, poddające w wątpliwość jasne i wyraźne decyzje konferencji poczdamskiej w sprawie naszych granic zachodnich. Dziś wiemy, że pewne imperialistyczne koła Anglii i Ameryki podsycają dążenia odwetowe imperialistów niemieckich, obiecując im pewne „poprawki graniczne". Wiemy, że te właśnie koła popierają odbudowę ciężkiego przemysłu w Niemczech, odbudowę niemieckiego potencjału wojennego, że chcą podnieść Niemcy do przodującej roli w Europie. Polityka zaś Związku Radzieckiego i innych państw słowiańskich dąży do całkowitej realizacji uchwał poczdamskich, do całkowitej demilitaryzacji i denazifikacji Niemiec, do zniszczenia podstaw imperializmu niemieckiego. PO RAZ PIERWSZY W NASZYCH DZIEJACH ŁĄCZY NAS SOJUSZ Z PAŃSTWAMI I NARODAMI, KTÓRE W SILNEJ I NIEPODLEGŁEJ POLSCE WIDZĄ NIEZBĘDNEGO SOJUSZNIKA W INTERESIE SWEJ WŁASNEJ NIEPODLEGŁOŚCI. Hasło tych państw i narodów, że granice na Odrze i Nysie są granicami całej Słowiańszczyzny, jest gwarancją całości i niewzruszoności naszych granic.

Nasz sojusz z ZSRR i innymi narodami słowiańskimi pozwolił Polsce odeprzeć wszelkie zakusy kół imperialistycznych, wspieranych przez naszą rodzimą mikołajczykowską reakcję, zakusy ingerencji w wewnętrzne sprawy naszej Ojczyzny. Dzięki polityce demokracji polskiej nie tylko Polska uszła losu Grecji i Turcji, które zepchnięte zostały do rzędu kolonii państw imperialistycznych, ale na całym świecie wzrósł autorytet Rzeczypospolitej. Polskę Ludową łączą dziś poprawne stosunki z wszystkimi narodami Europy, a cały szereg traktatów handlowych z państwami zachodniami świadczy, że świat liczy się z siłą gospodarczą Polski i że liczy na jej pomoc w odbudowie Europy. Głos Polski w Organizacji Narodów Zjednoczonych podnosił się nieraz w obronie narodów uciskanych. Uchwała ONZ potępiająca reżim gen. Franco była w dużej mierze zasługą Polski Ludowej.

Dzięki niezależności naszej polityki zagranicznej, Polska dążąca szczerze do współpracy z demokracjami zachodnimi, nie wzięła udziału w ostatniej konferencji paryskiej, zwołanej przez Francję i Anglię w związku z tak zwanym planem Marshalla. Nie wzięła udziału dlatego, że słusznie widziała w konferencji tej dążenie do odbudowy silnych Niemiec kosztem narodów, które najwięcej ofiar poniosły w wojnie wyzwoleńczej przeciw Niemcom hitlerowskim. Nie wzięła w niej udziału dla tego, bo słusznie widziała w tej konferencji próbę podważania suwerenności niepodległych narodów, dążenie do narzucenia tak zwanym małym narodom woli silniejszych państw imperialistycznych.

W świetle tych faktów sprawdzają się słowa towarzysza Gomułki - Wiesława wypowiedziane w czerwcu 1945 r. na XXVI Kongresie bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej. „Jeżeliby Polska poszła — mówił towarzysz Wiesław — po takiej drodze, na jaką chciała ją wyprowadzić reakcja to poszlibyśmy po drodze prowadzącej nas do nowej zguby, do nowej katastrofy narodowej, nowego września 1939 r. DLATEGO WALKA Z REAKCJĄ, WALKA O IZOLOWANIE JEJ OD ŻYCIA POLITYCZNEGO, TO PRZEDE WSZYSTKIM WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ NASZEGO KRAJU, TO WALKA O WZMOCNIENIE FUNDAMENTÓW NIEPODLEGŁOŚCI DZIŚ PRZEZ NAS ZDOBYTEJ".

Tak jest, jeśliby Polska poszła drogą, na jaką chciał ją zepchnąć pan Mikołajczyk, popierany przez międzynarodową reakcję przez te same koła imperialistyczne, które podsycają dążenia odwetowe Niemiec, Polska dzisiejsza stałaby się ślepym narzędziem w ręku międzynarodowych trustów i karteli, spadłaby do poziomu „Sezonstaatu", jak za czasów sanacyjnych. Dzięki zwycięstwu demokracji polskiej, Polska stała się poważnym czynnikiem współpracy narodów, na zasadzie poszanowania niepodległości wszystkich stała się czynnikiem pokoju światowego.

O. DŁUSKI

Przyjaźń, która przetrwała próbę życia

Serdeczna i bezinteresowna pomoc ZSRR

Rola Związku Radzieckiego w odbudowie i ugruntowaniu naszej państwowości jest dobrze znana narodowi polskiemu. Ale nigdy bodaj nie odczuwaliśmy tak bardzo znaczenia



Pomnik wdzięczności ku czci bohaterów Armii Czerwonej na Pradze

tej serdecznej i bezinteresownej pomocy, jak właśnie trzy lata temu w pierwsze, niezapomniane „lubelskie" dni, kiedy z niczego po prostu trzeba było wznosić zręby odradzającego się państwa.

Mowa tu nie tylko o tej najważniejszej historycznej pomocy, którą okazała nam Armia Czerwona, oczyszczając wespół z Wojskiem Polskim naszą ziemię od najeźdźcy. Mowa tu także o pomocy jaką rząd i wojsko radzieckie okazywało nam w codziennej, konkretnej, pracy która napotykała wówczas na każdym kroku na ogromne trudności materialne. Zniszczone linie kolejowe, zerwane mosty, brak środków transportowych, brak wykwalifikowanych fachowców w każdej niemal gałęzi — to były sprawy które dziś łatwo nie docenić, ale które wówczas stanowiły przeszkodę nie do przebycia. Jeśli przeszkody te zostały stosunkowo szybko pokonane — to zawdzięczamy to właśnie rządowi radzieckiemu, który — zgodnie ze słowami Stalina, iż „Związek Radziecki pragnie widzieć Polskę silną i niepodległą" — okazał nam natychmiastową i bezinteresowną pomoc w odbudowie sieci komunikacyjnej, łączności, w środkach transportowych i nawet ludziach. Wyzwolona Praga nigdy nie zapomni 10.000 ton żywności, otrzymanej w darze od rządu radzieckiego, żywności, która pozwoliła przetrwać pierwszy najtrudniejszy okres.

Najważniejszym podstawowym problemem, który stał wówczas przed PKWN było odrodzenie sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Stworzenie armii, zdolnej do wykonania historycznych zadań wyzwolenia całości ziem polskich spod niemieckiego jarzma, wymagało ogromnej ilości zasobów materialnych, których nie mogliśmy własnymi siłami dostarczyć. Nie mniejszą przeszkodą był brak kwalifikowanych kadr oficerskich, gdyż oficerowie dawnej armii zostali częściowo wymordowani przez Niemców (Katyń), częściowo znaleźli się w niewoli, częściowo walczyli zaś w szeregach jednostek polskich na Zachodzie. Trudności w tej dziedzinie potęgowane były jeszcze przez zbrodniczą działalność reakcyjnego podziemia, które prowadziło agitację za uchylaniem się od służby wojskowej i dezercją z szeregów. A jeśli mimo to w ciągu kilku miesięcy powstał szereg pełnowartościowych jednostek, jeśli wiosną 1945 roku wojsko nasze liczyło już ponad pół miliona ludzi, w tym tylko na froncie 10 dywizji piechoty, armia lotnicza, korpus pancerny, dywizje kawalerii itp. to zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie pomocy Związku Radzieckiego. Armia nasza otrzymała od ZSRR ponad 700.000 karabinów i automatów, 15.000 ckm i moździerzy, 3500 dział, 1000 czołgów, 1200 samolotów, 18000 samochodów, 600.000 kompletów umundurowania, wyposażenie łączności, szpitali itp. W wielu pozycjach sprzęt otrzymany od Związku Radzieckiego przewyższał ilościowo stan posiadania armii polskiej sprzed 1939 r. (nie mówiąc już o stanie jakościowym). Dowództwo Armii Czerwonej odkomenderowało czasowo do Wojska Polskiego kadry wykwalifikowanych instruktorów.

Pod ich kierownictwem szkoliły się zastępy młodych oficerów z ludu — synów chłopskich i robotniczych, którzy w krótkim czasie zdobywali niezbędne minimum kwalifikacji.



Dowództwo Armii Czerwonej przekazuje władzom polskim na Dolnym Śląsku 1200 koni.

Dla sprostania swym zadaniom wielu oficerów radzieckich, szczególnie w broniach specjalnych, w których przygotowanie oficerów musi trwać dłużej — stanęło na czele naszych jednostek prowadząc je do zwycięskich bojów. Wielu z nich zginęło bohaterską śmiercią za naszą sprawę. Reakcja usiłowała zohydzić pomoc okazywaną nam przez Związek Radziecki rozpowszechniając kalumnie o rzekomym dążeniu ZSRR do opanowania podporządkowania sobie Wojska Polskiego. Dzisiaj, kiedy olbrzymia większość oficerów radzieckich, po wykonaniu swoich zadań powróciła już do swej ojczyzny — fałsz tej reakcyjnej propagandy nie wymaga nawet uzasadnienia. Wojsko Polskie, chluba całego narodu, wojsko, które zapisało sobie wspaniałe karty chwały nad Wisłą, pod Kołobrzegiem, nad Odrą i Nysą, w Berlinie — jest żywym dokumentem przyjaźni polsko-radzieckiej, jest żywym dowodem bezinteresowności i szczerości zamiarów ZSRR w stosunku do Polski.

Dokonujemy dziś bilansu pierwszego trzylecia naszej niepodległości. Bilans to niewątpliwie okazały, dający słuszne powody do dumy.

Z tym większą wdzięcznością wspominamy naszych radzieckich przyjaciół, których serdeczna i bezinteresowna pomoc pomogła nam przezwyciężyć pierwsze, a więc największe trudności.

WŁODZIMIERZ BRUS

Chłopcy z Ochotniczych Brygad Odbudowy Warszawy



TRZY LATA MARSZU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wywiad z przewodniczącym KCZZ tow. posłem K. Witaszewskim

W chwili, gdy cały kraj przygotowuje się do Święta Odrodzenia Polski, sumując przy tej okazji dorobek swej walki i pracy odbudową i rozwojem naszej gospodarki, obliczając bilans swych osiągnięć w rezultacie historycznych przemian ustrojowych, których fundamenty założył Manifest Lipcowy PKWN — zwróciliśmy się do przewodniczącego KCZZ tow. Kazimierza Witaszewskiego z prośbą o krótkie podsumowanie dorobku polskiego ruchu zawodowego w Polsce Ludowej. Na pytania przedstawiciela Robotniczej Agencji Prasowej tow. poseł Witaszewski uprzejmie udzielił następujących odpowiedzi:

JAKIE ZASADNICZE PRZEMIANY DOKONAŁY SIĘ W POLSKIM RUCHU ZAWODOWYM W OKRESIE OSTATNICH TRZECH LAT

Dokonane przez obóz demokracji ludowej gospodarcze, społeczne i polityczne reformy stworzyły wielce sprzyjające warunki dla rozwoju ruchu zawodowego w Polsce.

Obserwujemy niebywały dotąd wzrost ruchu zawodowego i ogromne nasilenie jego znaczenia społecznego.

Stosunkowo słaby i rozdrobniony, obejmujący liczne pokłócone wzajemnie centrale związkowe w okresie przedwojennym, ruch zawodowy w Polsce Ludowej, stał się potężną organizacją masową, w której zjednoczyła się dziś olbrzymia większość ludzi pracy najemnej — około 2 i pół miliona członków.

Komisja Centralna obejmuje obecnie nie tylko robotnicze związki zawodowe, lecz również — czego nie znała Polska przedwrześniowa — związki zawodowe, inteligencji pracującej. Mogę wskazać na znamienny fakt przystąpienia do KCZZ komisji międzyzwiązkowej Zw. Twórczych i Odtwórczych, obejmującej takie związki, jak Zw. Kompozytorów, ZASP, Zw. Muzyków i in.

Ostatnio podjęto kroki w kierunku zorganizowania w ramach zrzeszonego z nami Zw. Nauczycielstwa Polskiego — profesorów szkół wyższych.

W wolnej demokratycznej Polsce związki zawodowe stały się współgospodarzem kraju. Zmienił się zasadniczo nasz stosunek do zagadnienia produkcji, inne stały się metody naszej walki o poprawę bytu świata pracy. W najszerszych masach rośnie dziś świadomość, że istotna i trwała poprawa położenia materialnego klasy robotniczej możliwa jest jedynie przy najbardziej czynnym udziale mas robotniczych w wykonaniu planów produkcyjnych, we wzroście wydajności pracy, potanieniu kosztów produkcji, ulepszeniu metod i organizacji pracy.

Zagadnienie dobrobytu klasy robotniczej jest dziś nieodłącznie związane z zagadnieniem dobrobytu całego narodu. Ku temu celowi, mimo dzisiejszych trudności i braków, pokonywując tysiączne przeszkody, zbliżamy się nieustannie.

JAKIE OSIĄGNIĘCIA POSIADAJĄ ZWIĄZKI ZAWODOWE W USTAWODAWSTWIE SOCJALNYM?

Ruch zawodowy dopomógł instytucjom ubezpieczeń społecznych w zdobyciu olbrzymich funduszy, pomaga ze swej strony w usunięciu tych niedomagań, które w pracy ubezpieczalni dają się jeszcze obserwować.

Rząd ludowy wprowadził do instytucji ubezpieczeń społecznych całkowity samorząd, który dotychczas sprawuje swe funkcje nie z wyborów — daje klasie robotniczej możność kontroli nad ich działalnością. Organizujemy kursy dla swych przedstawicieli w ubezpieczalniach społecznych, aby lepiej mogli sprostać swym zadaniom.

Z naszej inicjatywy świadczenia pieniężne na wypadek choroby podniesione zostały do 70 proc. zarobku — z 5 proc. dodatkiem na każde dziecko. Stanowi to poważne osiągnięcia świata pracy, które jednak — należy to, niestety stwierdzić — nadużywane jest czasem przez nieuświadomionych robotników, w rezultacie czego nasze ubezpieczalnie walczą często z deficytem.

Świadczenia socjalne są dziś w Polsce opłacane całkowicie przez pracodawcę, czego nie ma na całym świecie, czego nie znają kraje tak bogate, jak Stany Zjednoczone lub Anglia.

Z inicjatywy ruchu zawodowego znowelizowano ustawę o urlopach, wprowadzając 15-dniowe (bez wliczenia dni odpoczynkowych) urlopy dla ogółu zatrudnionych robotników i 30-dniowe urlopy dla robotników po 10 latach pracy (przerwa w pracy spowodowana wojną i okupacją nie jest brana w rachubę).

Kierując akcją wczasów, mamy w swym rozporządzeniu 800 domów wypoczynkowych we wszystkich uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych, nie licząc sanatoriów, prowadzonych przez ubezpieczalnie. W naszych domach wypoczynkowych robotnicy i pracownicy opłacają zaledwie 1/3 kosztów utrzymania, korzystając ponadto z bezpłatnych prze-



Przewodniczący KCZZ tow. poseł K. Witaszewski

jazdów kolejowych — co stanowi również zdobycz nigdzie dotąd niespotykaną.

Z inicjatywy naszego ruchu zawodowego Rząd ludowy wprowadził 30 godzinny tydzień pracy dla młodzieży przy opłacie za pełny tydzień — po to, by młodzież nasza mogła się dalej kształcić. Mimo naszych braków materialnych coraz szerzej rozbudowywane są ośrodki opieki nad matką i dzieckiem, które niosą skuteczną pomoc w likwidacji straszliwego spadku po latach wojny i okupacji.

JAKI JEST DOROBEK RUCHU ZAWODOWEGO W PRACY KULTURALNO - OŚWIATOWEJ?

Rezultaty działalności kulturalno-oświatowej, kierowanej przez KCZZ, są dla wielu nieoczekiwane. Dla tych, którzy nie uświadamiają sobie, jak wielki głód wiedzy i kultury tkwi w masach robotniczych.

Mówi o tym szeroko rozbudowana i wciąż rosnąca sieć naszych szkół związkowych, których frekwencja przekracza zawsze liczby planowane. Mówi o tym praca ponad 2.000 świetlic fabrycznych i związkowych oraz znane szeroko rezultaty odbytego na wiosnę br. Konkursu Amatorskich Zespołów Świetlicowych, który wykazał niewyczerpane zdolności i talenty naszego narodu i którego eliminacje i popisy oglądało 4.000.000 osób.

Tylko za ubiegłe półrocze nasza Centralna Szkoła Zw. Zaw. w Łodzi, Szkoły Wojewódzkie i lokalne przeszkoliły łącznie 28000 członków, aktywistów i pracowników związkowych. Program pracy Wojewódzkich Szkół Zw. Zaw. na II półrocze 1947 r. obejmuje m. in. przeszkolenie 6.000 członków Rad Zakładowych, 10.000 kandydatów na mężów zaufania w zakładach pracy, 1.000 członków związkowych komisji kulturalno-oświatowych, 500 kierowników świetlic, 300 kierowników artystycznych zespołów, 200 pracowników bibliotecznych. Cyfry te same już charakteryzują kierunek i rozwój naszej pracy oświatowej.

Jednocześnie wraz z TUR-em prowadzona będzie szeroka akcja likwidacji analfabetyzmu i repolonizacji na Ziemiach Odzyskanych.

JAK ROZWIJA SIĘ PRACA WŚRÓD MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ?

Na tym bardzo ważnym odcinku naszej pracy posiadamy również niebywałe osiągnięcia. Świadczą o tym szeroko rozbudowane sekcje młodzieżowe przy związkach zawodowych, jak również rezultaty zainicjowanego przez nas wyścigu pracy młodzieży robotniczej. Młodzież ta coraz liczniej i z wielkim zapałem wciąga się w dzieło odbudowy naszego kraju. Jeśli w pierwszym etapie wyścigu pracy brało udział tylko 3.600 młodzieży, to w drugim już 40.000 młodocianych robotników i robotnic, z których ponad 1.000 osobom przyznano tytuły zwycięzców. W trwającym obecnie trzecim etapie wyścigu pracy uczestniczy około 70.000 młodzieży.

JAKIE NAJBLIŻSZE ZADANIA STOJĄ OBECNIE PRZED ZRZESZONYM W KCZZ RUCHEM ZAWODOWYM?

Zrzeszony w związkach zawodowych polski świat pracy stoi dziś w pierwszych szeregach walki z podziemiem gospodarczym. Jesteśmy tą armią masową, która jest najwięcej zainteresowana w walce z plagą spekulacji i paskarstwa, obdzierającą klasę pracującą z uczciwie zapracowanych pieniędzy. To jest dziś nasze główne i najpilniejsze zadanie.

Prezydium KCZZ zasygnalizowało Rządowi we właściwym czasie o konieczności zastosowania takich środków, które by zapewniły utrzymanie cen na właściwym poziomie, a tym samym realnej wartości płac.

Jeśli w pierwszym momencie udział mas związkowych w akcji antydrożyźnianej posiadał charakter żywiołowy, to ostatnio wkroczyliśmy w okres zorganizowanej i planowej kampanii, której wytyczne opracowane zostały przez KCZZ. Szkolimy szeroko kadry kontrolerów społecznych. Na szczeblach Powiatowych Rad Zw. Zaw., lokalnych oddziałów Zw. Zaw. i zakładów pracy powołujemy do życia specjalne komitety do walki z drożyzną. Bierzemy udział w Społecznych Komisjach Doradczych przy Komisji Notowań, Komisjach Cennikowych, Społecznych Komisjach Kontroli Cen i in.

Uświadamiamy sobie, że bitwa ze spekulacją nie jest łatwym zadaniem, nie wątpimy jednak, że świadomy wysiłek zorganizowanego świata pracy i nasze poparcie dla słusznych poczynań Rządu — odniosą zwycięstwo i na tym również froncie. Mamy pewność, że w rezultacie naszej akcji antydrożyźnianej nastąpi istotnie zahamowanie wzrostu cen i ich obniżka, co da w następstwie ludziom pracy podniesienie realnej wartości ich zarobków.

* * *

W zakończeniu pragnę wspomnieć jeszcze o jednym naszym osiągnięciu, które również oceniam jako doniosłe.

Nowy nasz ruch zawodowy, ruch zawodowy Polski Ludowej zyskał poważny autorytet zagranicą i zdołał nawiązać łączność z całym niemal światem.

Wchodzimy w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych w której posiadamy należną reprezentację (w Wydziale Wykonawczym i w Radzie Generalnej), kroczymy w zjednoczonych szeregach robotniczych, w szeregach bojowników przeciw faszyzmowi i reakcji międzynarodowej, o wolność narodów i demokrację, o postęp społeczny i pokój powszechny.

Wywiad przeprowadził
M. MINKOWSKI

ŻNIWO TRZECH LAT

Kronika

1944 r.

21. 7. Wojsko Polskie wraz z Armią Czerwoną przekracza Bug. Dekret KRN o utworzeniu PKWN i o scaleniu Armii Ludowej z Armią Polską w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie

22. 7. Manifest PKWN w Chełmie

26. 7. Posiedzenie KRN i PKWN w Lublinie. Bolesław Bierut wybrany prezydentem KRN

1. 8. Wybuch powstania warszawskiego

6. 9. Dekret o reformie rolnej

11. 9. Dekret o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych

2. 10. Upadek powstania warszawskiego

20. 11. Zjazd Związków Zawodowych w Lublinie. Wybór KCZZ

31. 12. Powstanie Tymczasowego Rządu RP. Orędzie Prezydenta do narodu

1945 r.

6. 1. ZSRR uznaje Rząd Tymczasowy RP

15. 1. Dekret o powołaniu do życia Narodowego Banku Polskiego

17. 1. Wyzwolenie Warszawy

18. 1. Dekret o reformie rolnej na Ziemiach Odzyskanych

19. 1. Wyzwolenie Łodzi i Krakowa

24. 1. Wojsko Polskie wraz z Armią Czerwoną wychodzi na Odrę

27. 1. Wyzwolenie Katowic

3. 2. Uchwałą Rady Ministrów Warszawa pozostaje stolicą Polski

6. 2. Dekret o Radach Zakładowych

23. 2. Wyzwolenie Poznania

4. 3. Pierwszy kongres chłopów w Warszawie

30. 3. Wyzwolenie Gdańska

12. 4. Otwarcie Centralnej Szkoły PPR w Łodzi

20. 4. Armia Czerwona i Wojsko Polskie forsują Odrę i Nysę

21. 4. Polsko-radziecki pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy

2. 5. Berlin zajęty przez Armię Radziecką i Armię Polską

8. 5. Kapitulacja Niemiec

24. 5. Dekret o odbudowie Warszawy

15. 6. Konferencja w Moskwie w sprawie Polski

22. 6. Utworzenie Rządu Jedności Narodowej

26. 6. Rząd Jedności Narodowej w Warszawie

8. 7. Umowa polsko-radziecka o repatriacji Polaków

16. 7. Konferencja w Poczdamie

27. 7. Pierwszy statek z węglem odpłynął z Gdyni

2. 8. Koniec konferencji w Poczdamie. Zatwierdzenie granic Polski na Odrze i Nysie. Dekret Rządu o amnestii

17. 8. Umowa polsko-radziecka w sprawie granic wschodnich

27. 8. Zjazd przemysłowy w Jeleniej Górze

29. 8. Polsko-norweska umowa handlowa

8. 9. Początek akcji ujawniania się AK

12. 9. Rozwiązanie konkordatu z Watykanem. Podpisanie umowy pomiędzy Rządem R. P. a UNRRA

29. 9. Uchwała Prezydium KRN o udostępnieniu młodzieży robotniczej i chłopskiej wyższych studiów

16. 10. Polska podpisuje Kartę Narodów Zjednoczonych

13. 11. Utworzenie Ministerstwa Ziem Odzyskanych

16. 11. Dekret o utworzeniu i kompetencjach Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami

17. 11. Kongres Związków Zawodowych

6—12. 12. Pierwszy zjazd PPR

1946 r.

3. 1. Ustawa o unarodowieniu przemysłu

12. 1. Wybór Polski na członka Rady Bezpieczeństwa ONZ

18. 1. Polsko-jugosłowiańska umowa handlowa

10. 2. Uchwała plenum KC PPR o konieczności utworzenia bloku wyborczego stronnictw demokratycznych

14. 2. Uchwała o Pierwszej Pożyczce Odbudowy Kraju

11—13. 3. Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej. Przemówienia prez. Bieruta i tow. Wiesława o sojuszu robotniczo-chłopskim

19. 3. Polsko-jugosłowiański układ o przyjaźni

2. 5. Polska Partia Robotnicza osiągnęła ponad 300 tysięcy członków

26. 5. Umowa o pomocy finansowej i gospodarczej ZSRR dla Polski

6. 6. Uchwała Rady Ministrów o zniesieniu świadczeń rzeczowych

30. 6. Referendum (27.275.354 głosy „tak")

1. 7. Polsko-francuska umowa handlowa

22. 7. Otwarcie mostu Poniatowskiego w Warszawie

8. 8. Początek wielkiego procesu NSZ w Warszawie

1—15. 9. Masowe demonstracje i wiece protestacyjne przeciwko przemówieniu Byrnesa w Stuttgarcie o granicach Polski

20. 9. Jedenasta sesja KRN. Uchwała akceptująca politykę finansową Rządu. Uchwała o Narodowym Planie Gospodarczym i przyjęcie ordynacji wyborczej

14. 10. Drugi zjazd Ziem Odzyskanych. Polska Partia Robotnicza osiągnęła ponad 400 tysięcy członków

29. 10. Opublikowanie wywiadu z Generalissimusem Stalinem który potwierdza zachodnie granice Polski

13. 11. Uchwała Prezydium KRN i Rady Ministrów o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych

28. 11. Umowa o jedności działania i współpracy pomiędzy PPR i PPS

1947 r.

19. 1. Wybory do Sejmu Ustaw.

23. 1. Ogłoszono wyniki wyborów:

Blok Stronnictw Demokratycznych 383 (86,4 proc.), PSL — 27 (6.1 proc.), SP — 17 (3.8 proc.), PSL Nowe Wyzwolenie — 13 (2.9 proc.), Bezp. Kat. — 3 (0,6 proc.), inni — 1 (0,2 proc).

4. 2. Otwarcie Sejmu Ustawodawczego

5. 2. Bolesław Bierut wybrany Prezydentem R. P.

19. 2. Uchwalenie Małej Konstytucji

20. 2. Polsko-francuska konwencja kulturalna

22. 2. Ustawa o amnestii

6. 3. Polsko-radziecka umowa gospodarczo-finansowa (pożyczka ZSRR dla Polski w sumie 28 milionów dolarów)

10. 3. Polsko-czechosłowacki układ o przyjaźni

30. 4. Wstępne porozumienie handlowe pomiędzy Polską a Anglią

2. 6. Sejm uchwala ustawę o walce z drożyzną i spekulacją

2. 7. Uchwała o planie odbudowy gospodarczej kraju i planie inwestycyjnym

4. 7. Polsko-czechosłowacka umowa handlowa

Ziemia winna należeć do tych, którzy orzą ..

WIELKIE LICZBY

Do 1 stycznia 1947 r. przydzielono ziemię 841.599 rodzinom chłopskim. Na dawnych terenach przejęto 9.327 obiektów o łącznej powierzchni ponad 3 miliony ha. Między rolników rozparcelowano 1.155 tyś. ha. Zapas do dalszej parcelacji wynosi 106 tys. ha. Ziemią nadzielono 387.049 rodzin.

Ponadto rozparcelowano 97.082 gospodarstw poniemieckich o powierzchni powyżej 900 tys. ha. Pełnoprawnymi gospodarzami tej ziemi zostało 79.655 rodzin. Do dyspozycji pozostało 15.953 gospodarstw.

Na Ziemiach Odzyskanych z 413.056 gospodarstw poniemieckich o powierzchni przekraczającej 4,5 mil. ha, przydzielono ziemię 337.782 rodzinom. Do dyspozycji pozostaje 77.468 gospodarstw.

Z POPIOŁÓW POWSTAJĄ ZAGRODY

W dniu wyzwolenia było 470 tys. zniszczonych zagród. Odbudowano całkowicie 55 tys. W odbudowie znajduje się 190 tys. Tegoroczny plan inwestycyjny przewiduje 3, 5 miliarda złotych na odbudowę wsi. W roku 1945 pomoc Rządu na odbudowę wsi wyrażała się w kwocie 360 mil. złotych, w roku 1946 — 1.940 milionów zł.

NIE BĘDZIE UGORÓW

W roku 1946 było 6 milionów ha odłogów, czyli jedna trzecia obszaru rolnego. Odłogi znikną w roku gospodarczym 1948-49.

ROŚNIE POGŁOWIE

W roku 1946 było w stosunku do roku 1939 — 48 proc. koni, 37 proc. bydła, 36 proc. trzody chlewnej, 25 proc. owiec i 40 proc. drobiu.

Obecnie mamy blisko 2 miliony koni, przeszło 4 miliony bydła rogatego. Wydatnie powiększył się stan trzody chlewnej, który z 2.800 tys. sztuk w końcu pierwszego półrocza 1946 r. wzrósł obecnie do ok. 5.500 tys. sztuk (74 proc. stanu przedwoj.).

Łącznie z przybyłymi do kraju transportami koni zagranicznych, mamy do końca bież. roku otrzymać 55 tysięcy koni z Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii i Holandii.

Z dostaw UNRRA wieś otrzymała 125.000 koni, 16.000 sztuk bydła.



NAWOZY

Na sezon jesienny br. przewidziana jest dostawa dla rolników nawozów azotowych, fosforowych i potasowych; razem 203.308 ton. Mimo że produkcja niektórych nawozów wzrosła dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1939, zapotrzebowanie na nawozy wzrasta. Będzie ono pokryte w roku 1949.

MASZYNY PRZY PRACY

W roku bież. przeznaczono na inwestycje w rolnictwie przeszło 15 miliardów zł., tj. czterokrotnie więcej niżeli w roku 1946. Powiększony będzie park maszyn rolniczych. Mamy już 9 tysięcy traktorów. Rozszerzona będzie akcja melioracyjna i komasacyjna, podniesiona hodowla nasion.

CHŁOPSKIE GIMNAZJA W HRABSKICH PAŁACACH

Wieś posiada 107 szkół powiatowych, 135 gimnazjów rolniczych, 38 liceów hodowlanych, ogrodniczych, wodno-melioracyjnych, mechaniczno-rolniczych i pszczelarskich. Z ogólnej liczby 20.346 szkół powszechnych i 476 średnich, znaczna część przypada na polską wieś.

TĘCZA NADE WSIĄ

Do roku 1939, a więc przez 20 lat niepodległości, zelektryfikowano łącznie 1.263 wsie, czyli 60 wsi rocznie. W r. 1945 zelektryfikowano 266 wsi. W r. 1946 467 wsi. W roku bieżącym przewiduje się elektryfikację dalszych 600 wsi. Do końca 1947 r. będziemy mieli zelektryfikowanych 1.333 wsi, czyli przez 3 lata znacznie więcej, niżeli przez 20 lat pierwszego okresu naszej niepodległości.

SAMOPOMOC CHŁOPSKA

Organizacja zawodowa rolników liczy ponad milion członków. Pod zarządem Samopomocy Chłopskiej znajduje się około 2 tys. spółdzielń, ok. 3 tys. warsztatów rolnych, zgórą 1 tys. młynów, kilkaset gorzelni, liczne mleczarnie, piekarnie, przetwórnie warzyw i owoców, stawy rybne itp.

PRW

Przysposobienie Rolnicze Wojskowe ma charakter służby obowiązkowej i obejmuje młodzież wiejską od 16 roku życia. W szeregach PRW znajduje się około 60 tysięcy młodzieży chłopskiej.

...kopalnie i fabryki do tych, którzy pracują

POD ZIEMIĄ

WYDOBYCIE WĘGLA wyniosło w pierwszym miesiącu pracy po wojnie 919.423 tony, w grudniu tego roku — 2.918.834 tony. Ogółem wydobyto w r. 1945 — 20.168.642 tony.

W roku 1946 górnicy polscy wydobyli 47.288.006 ton. Według planu 3-letniego przemysł węglowy ma osiągnąć w roku bieżącym — 57.5 mil. ton. Dotychczas wróciło około 6000 górników z Francji i Belgii, w roku bieżącym wróci około 12 tys. górników, do końca roku 1949 — dalszych 18 tys. górników.

Na inwestycje preliminowano w r. 1946 przeszło 2 miliardy zł. w r. 1947 — 10.600 mil. zł.

Na terenie Ziem Zachodnich wydobycie węgla twardego osiągnęło w br. 15 mil. ton. W koksie osiągnięto produkcję 1.200 tys. ton, w brykietach — 312 tys. ton. Wydobycie węgla brunatnego podniosło się do 58 proc. wydobycia z 1938 r.

...W HUTACH I ZAKŁADACH PRACY

PRZEMYSŁ HUTNICZY: w lutym 1945 r. było czynnych 9 zakładów, obecnie 26 zakładów. Produkcja hutnictwa żelaznego w r. 1945 wynosiła: koksu — 338.564 tony, surówki — 228.249 ton, stali surowej — 495.029 ton, wyrobów walcowanych — 331.510 ton. W r. 1946 wyprodukowano: koksu — 929.938 ton, surówki — 725.736 ton, stali surowej 1.219.426 ton, wyrobów walcowanych — 796.005 ton. Do czerwca br. produkcja hutnictwa żelaznego wyraża się w cyfrach: koksu 394.146 ton, surówki — 313.040 ton, stali surowej — 591.772 tony, wyrobów walcowanych — 414.684 tony.

Według planu produkcyjnego na r. 1947 hutnictwo żelazne ma wyprodukować: koksu — 920.000 ton, surówki — 958 tys. ton, stali surowej — 1.456 tys. ton, wyrobów walcowanych 1 milion.

Stan zatrudnienia w hutnictwie żelaznym wzrósł z 35.376 w kwietniu 1945 r. do 82.549 w maju 1947 r. Na potrzeby hutnictwa dostarczono w r. 1945 153.720 ton złomu, w r. 1946 — ogółem na potrzeby gospodarcze kraju — 584.370 ton, z czego złomu hutniczego — 511.250, odlewniczego — 68.180 i złomu metali kolorowych — 4,940 ton.

W PRODUKCJI DRUTU I LIN osiągnięto w r. 1945 — 18.135 t. w 1946 r. — 40.533 tony. W pierwszym kwartale 1947 r. wyprodukowano 13.652 tony. Fabryki lin i drutu na Ziemiach Odzyskanych dają 20 proc. gotowych wyrobów w stosunku do ogólnej produkcji.

W produkcji **materiałów bawełnianych** przekroczono 50 proc. poziomu z 1938 r. W produkcji **materiałów wełnianych** osiągnięto 50 proc. poziomu. Ogółem jest w Polsce 716 zakładów włókienniczych, z czego na Ziemie Zachodnie przypada 186 zakładów (26 proc.) Przemysł włókienniczy zatrudnia ponad 200 tys. pracowników, na Ziemiach Zachodnich — około 45 tys. ludzi. **Przemysł gorzelniany** liczy ponad 800 czynnych gorzelni. Przewidywana ilość surówki spirytusowej na rok bież. ma wynieść 40 mil. litrów.



Pewne kategorie produktów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych stanowią gros produkcji krajowej. I tak na 625 **wagonów kolejowych**, wyprodukowanych w całym kraju, 441 sztuk wykonano na Ziemiach Zachodnich, czyli z górą 70 proc. Na 4800 **pługów**, wyprodukowanych w Polsce, 526 wykonano na Ziemiach Zachodnich (11,5 proc.)

Wartość **produkcji papierniczej** na Ziemiach Zachodnich wynosi obecnie ponad 20 proc. produkcji ogólnej. Bieżąca produkcja eksportowa **przemysłu drzewnego** Ziem Zachodnich, stanowi ponad 30 proc. produkcji całego kraju.

Udział **w produkcji skórzanej** Ziem Zachodnich dochodzi do 20 proc. produkcji ogólnej.

Wyłącznie przemysł Ziem Zachodnich produkuje obecnie **kryształy, szkło lane, zbrojowe i sygnałowe**. W stosunku do produkcji ogólnokrajowej, Ziemie Odzyskane dostarczają w br. 85 proc. produkcji **przemysłu kamiennego. 24% produk. cementu i 62 proc. produkcji przemysłu ceramiki szlachetnej.** Ogólna wartość produkcji w roku 1947 wynieść ma 85.952.800 zł. według cen przedwojennych.

MORZE, NASZE MORZE

Wybrzeże polskie przeszło już w ciągu jednego roku po wojnie wielką ewolucję. Gdy z początkiem roku 1946 przeładowywano w Gdyni i Gdańsku miesięcznie około 250 tys. ton towarów, w czerwcu 1946 r. rozwój ruchu portowego w okręgu Wisły przekroczył już znacznie 800 tys. ton. W ruchu towarowym osiągnięto ponad 60 proc. najwyższego stanu przedwojennego.

Barki na Odrze obecnie są w stanie robić po 10 obrotów na sezon. Plan 3-letni przewiduje roczny przewóz rzeką Odrą ponad 5 mil. ton w obu kierunkach oraz rozbudowę zbiorników o 100 proc. w stosunku do stanu przedwojennego. Plan zaopatrzenia żeglugi w barki wyniesie w bieżącym roku 27.000 ton, w holowniki — 4.600 KM, z demobilu amerykańskiego — 1.400 KM.

W chwili obecnej trwają prace nad wydobyciem z dna rzeki i nad remontem taboru, który oblicza się na 615 barek o tonażu 217 tys. ton i 57 holowników o mocy — 1.200 KM.



POBOROWI

JANUSZ ZARZYCKI
GENERAŁ BRYGADY

U źródeł powstania Odrodzonego Wojska Polskiego



PRZYSIĘGA

Gdy germańska nawała runęła w 1941 roku na Związek Radziecki, stało się jasnym, że światu cywilizowanemu i Polsce zagraża śmiertelne niebezpieczeństwo ze strony hord hitlerowskich.

Dla wszystkich patriotów polskich oczywistą było rzeczą, że aby rozbić złowrogą, faszystowską potęgę, trzeba wytężyć wszystkie siły w walce z wrogiem. Trzeba dać maksymalną pomoc walczącym na frontach Europy armiom alianckim — to znaczy przede wszystkim walczącej na najbliższym froncie wschodnim Armii Czerwonej. Przez nasz kraj przechodziły wszystkie linie komunikacyjne armii niemieckiej, walczącej na Wschodzie, stąd jasna wytyczna dla działania organizacji sił zbrojnych „Polski Podziemnej" — rozpocząć natychmiastową walkę zbrojną z wrogiem, rwać tory i mosty, wysadzać pociągi, idące z wojskiem, sprzętem i amunicją na front wschodni.

Niestety organizacje wojskowe podziemne podporządkowane delegaturze rządu londyńskiego nie chciały rozpocząć walki. Reakcja polska sformułowała osławioną teorię „dwóch wrogów": Niemiec i Związku Radzieckiego, którzy powinni się nawzajem wykrwawić, aby potem obszarnicy mogli wrócić na utracone po rewolucji październikowej dobra na Ukrainie. Że takie postępowanie opóźniało wyzwolenie kraju, że przedłużając niemiecką okupację groziło wyniszczeniem narodu, to niewiele obchodziło londyńskich reakcjonistów.

Masy ludowe nie chciały pójść na tak zgubną dla Polski politykę, nie chciały stać z bronią u nogi, gdy żołnierz radziecki na froncie wschodnim walczył bohatersko, nie chciały pozostawić bez odpowiedzi terroru hitlerowskiego okupanta.

W styczniu 1942 roku powstaje PPR. 15 maja 1942 r. wyrusza w pole pierwszy partyzancki oddział „Gwardii Ludowej" pod dowództwem „Małego Franka" (Fr. Zarzyckiego). Idą w pole następne oddziały. Wzrasta ruch partyzancki w Kieleckiem, Lubelskiem, Zamojskiem, potem zaczyna obejmować coraz szersze tereny kraju. Chłop polski idzie szeroką ławą do oddziałów „Gwardii Ludowej". Wylatują w powietrze pociągi, uderzenia w transport stają się coraz celniejsze. Gwardia odpowiada granatami na akty niemieckiego terroru, tępi zdrajców, rozbija akcję kontyngentową. Samodzielnie początkowo działające oddziały partyzanckie łączą się w ugrupowania. Pociągnięte przykładem i sukcesami walki, wychodzą w pole, zrywając więzy dyscypliny, każącej im stać „z bronią u nogi", oddziały ZWZ i BCH. Tworzą się przesłanki do powstania ogólnonarodowego, ludowego wojska partyzanckiego.

Krajowa Rada Narodowa na pierwszym posiedzeniu 31 grudnia 1943 roku uchwala dekret o utworzeniu Armii Ludowej, w skład której weszły dotychczasowe oddziały „Gwardii Ludowej", milicji KPPS, część Batalionów Chłopskich i masa nowych ochotników.



JANUSZ ZARZYCKI
gen. brygady

Dowódcą naczelnym został na tym samym posiedzeniu mianowany gen. Michał Rola-Żymierski.

W brygadach i obwodach AL kształci się w walce kadra dowódców, oficerów odrodzonego Wojska Polskiego.

Zorganizowane w 1942 roku w Związku Radzieckim, na skutek układu między rządem londyńskim a rządem radzieckim dywizje polskie wyprowadził Anders na piaski Iranu.

W chwili, gdy Armia Czerwona toczyła bohatersko największą bitwę świata u wrót Stalingradu, Anders wolał stać „z bronią u nogi".

Demokraci polscy, działacze robotniczy, przebywający na emigracji w Związku Radzieckim zorganizowali „Związek Patriotów Polskich". Rozumieli, że najkrótsza droga do kraju, droga do Polski Ludowej — nie jest przez pustynię Azji i Afryki ale ramię przy ramieniu z Czerwoną Armią w jej sławnym pochodzie od Stalingradu i Leningradu do Berlina.

W kwietniu 1943 roku rząd radziecki zgodził się na utworzenie pierwszej dywizji polskiej im. T. Kościuszki na terytorium ZSRR. W piorunującym tempie formuje się dywizja. Gdy pierwsza dywizja krwawi w boju pod Lenino tworzą się dalsze jednostki: 2 dywizja im. H. Dąbrowskiego, 3 dywizja im. R. Traugutta, brygada pancerna, brygada artylerii im. Bema, pułk lotniczy „Warszawa" i inne. Powstaje pierwszy korpus a później pierwsza Armia Polska.

W walce ramię przy ramieniu z Czerwoną Armią, pod wytrawnym kierownictwem jej oficerów tworzą się nowe demokratyczne kadry oficerów Wojska Polskiego.

W lipcu 1944 roku 1 Armia przekracza Bug i wyzwala Lubelszczyznę.

Dekretem z dnia 21 lipca 1944 roku Krajowej Rady Narodowej, z połączenia Armii Polskiej w ZSRR i Armii Ludowej, zostaje utworzone Odrodzone Wojsko Polskie.

Wychodzą z lasów partyzanci AL. Wychodzi z lasu zdrowa, patriotyczna część BCH i AL. Rośnie Odrodzone Wojsko Polskie, tworzy się 2 Armia. Manifest PKWN głosi: „Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem, wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie kraju.

Pójdą poprzez całą Polskę po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary załopocą na ulicach stolicy butnego prusactwa, na ulicach Berlina".

Tak też się stało.

Gospodarka Polski Ludowej
na nowych drogach

Trzy lata, jakie nas dzielą od historycznej chwili wydania Manifestu P.K.W.N., to lata ogromnych zmagań ale i niemniej ogromnych osiągnięć w kierunku gruntownej, zasadniczej przebudowy naszego organizmu społecznego, w kierunku tworzenia ustroju polskiej demokracji ludowej, której podstawowe zasady i kierunek wytyczył Manifest.

Manifest Lipcowy, to proklamowanie końca panowania monopoli międzynarodowych wielkiego kapitału i obszarnictwa w naszym gospodarstwie narodowym, to zapowiedź nowej organizacji naszego życia gospodarczego w myśl interesów ludu pracującego, z której w następstwie zrodziła się struktura i treść polskiego modelu gospodarczego.

Rola kapitału monopolistycznego w Polsce przedwrześniowej

Rola kapitału zagranicznego w największych przedsiębiorstwach w Polsce, zorganizowanych w spółkach akcyjnych, według przedwojennych, urzędowych danych statystycznych przedstawia się następująco:

Udział kapitału zagranicznego w górnictwie i hutnictwie wynosił 76 proc., w górnictwie naftowym 85 proc., w przemyśle metalowym 62 proc., w przemyśle chemicznym 83 proc., w przemyśle elektrycznym 89 proc.

Ale to jeszcze nie wszystko. Przemysł w Polsce, w dążeniu do osiągnięcia jak największych zysków, ulegał w coraz większym stopniu kartelizacji, przy czym kartele te były wielorakimi drogami i nićmi najściślej związane z kartelami zagranicznymi. Według tejże urzędowej statystyki, jeżeli w 1919 r. było takich karteli 9 to, wzrastając z roku na rok doszły one w roku 1936 do liczby 274. Na 16 umów kartelowych w przemyśle górniczo - hutniczym, wiążących kartele krajowe z zagranicznymi, 13 z tych umów zawartych było z kapitałem mo-



Polski cement płynie do Afryki i Ameryki. Załadunek cementu w Gdańsku

nopolistycznym niemieckim. Podobnie w przemyśle metalowym, przetwórczym, to samo w przemyśle chemicznym. Umowy te zawierane były w wielu wypadkach na terenie Niemiec. Centralne władze tych karteli mieściły się w Niemczech. Nasz przemysł hutniczy w 26 proc. należał do zachodnio-niemieckiego trustu stalowego, w 22 proc. do niemiecko-śląskiego trustu stalowego, w 20 proc. do kapitału czesko-austriackiego, w 20 proc. do kapitału francusko - belgiskiego, a tylko w 12 proc. do kapitalistów polskich.

Na czele tych karteli mających przemożny wpływ na życie polskie stały takie asy hitleryzmu niemieckiego jak Stinnes, Flick, Thyssen, Roechling, bohaterowie zbójeckiej epopei hitlerowskiej, a obecnie pupilkowie szlachetnych kapitalistów amerykańskich.

Na tych to potentantów kapitalizmu międzynarodowego musiał ciężko pracować i żyć w niedostatku robotnik polski, zagrożony do tego stale całkowitą lub częściową utratą pracy.

Na tych to potentatów kapitalizmu międzynarodowego musiał pracować w znoju i trudzie chłop polski, płacąc coraz drożej za wytwory skartelizowanego przemysłu. Jeżeli w 1927 r. jeden pług był równowarty 100 kg żyta, a jedna para obuwia 99 kg żyta, to w 1936 r. jeden pług był równowarty 271 żyta, a jedna para obuwia 205 kg żyta. W miarę wzrostu ilości karteli cena soli wzrosła pięciokrotnie, tytoniu sześciokrotnie, nici trzykrotnie i t .d.

Kapitalizm monopolistyczny rósł w potęgę z roku na rok, a w 1937 r. same odsetki, prowizje, dywidendy i tantiemy, wypłacone zagranicznemu kapitałowi wynosiły ok. 167 milionów ówczesnych złotych. W tej liczbie nie mieszczą się zyski kapitału międzynarodowego, ciągnione z Polski, w postaci najrozmaitszych ukrytych rezerw i pozornych, maskowanych pozycjach w bilansach przedsiębiorstw skartelizowanych.

Bilans naszych strat wojennych

Wojna rozpętana przez hitlerowskiego pupila kapitalizmu międzynarodowego kosztowała Polskę przeszło 6 milionów zabitych i zamordowanych. A straty materialne, według wartości przedwojennej złotego, wynoszą w przybliżeniu przeszło 260 miliardów złotych.

Bilans osiągnięć polskiego modelu gospodarczego

Gdy po tej straszliwej ruinie Polska odrodziła się pod przewodnictwem Krajowej Rady Narodowej i ośrodków polityczno-społecznych wokół niej zgrupowanych, jawni i ukryci zwolennicy starych porządków głosili, że Polska nie potrafi się odbudować bez pomocy kapitalistów zagranicznych, podziemie polityczne i gospodarcze z ich jawną przybudówką PSL-owską tęskniło za swoimi zagranicznymi opiekunami.

Lud pracujący Polski nauczony doświadczeniem przeszłości i ufny w swoje siły idąc za wezwaniem Krajowej Rady Narodowej i Manifestu Lipcowego P.K.W.N., nie bacząc na największe trudności, zdecydowanie i konsekwentnie stanął do wytężonej pracy, zmierzającej do całkowitego wyzwolenia Polski, a więc wyzwolenia jej z niewoli kapitalistycznej. Dziś po trzech latach bilans tych osiągnięć jest już imponujący. Wartość produkcji przemysłowej w drugim kwartale roku 1947 osiągnęła blisko 90 proc. średniej wartości kwartalnej produkcji w roku 1938. Biorąc pod uwagę zmniejszenie się liczby ludności w Polsce w wyniku wojny oznacza to, że na jednego mieszkańca przypada obecnie więcej produktów przemysłowych niż przed wojną. W czerwcu 1947 r. wydobycie węgla kamiennego było w Polsce o 1,4 miliona ton większe niż średnie miesięczne wydobycie w roku 1938. Produkcja stali i surówki żelaza jest większa niż przed wojną. Produkcja wyrobów walcowanych osiągnęła w tym miesiącu poziom przedwojenny 93,5 tysiąca ton i to nie bacząc na to, że nasze walcownie zostały przez okupanta w 30 proc. zniszczone. Produkcja energii elektrycznej w ciągu ostatnich 6 miesięcy wynosi 1.740.530 tys. kWh, a w 1938 r. wynosiła miesięcznie przeciętnie 144.166 tys. kWh. W czerwcu 1947 r. nasze fabryki wyprodukowały 18 parowozów, gdy średnia produkcja miesięczna w roku 1938 wynosiła tylko 2,3 parowozu. Produkcja wagonów towarowych osiągnęła w tymże miesiącu przeszło 1000 sztuk, a przed wojną przeciętna liczba miesięczna wynosiła 33 sztuki. Przemysł lekki, napotykający w swym rozwoju na większe przeszkody niż przemysł ciężki ze względu na odczuwane silne trudności surowcowe i nadwyrężenie aparatu produkcyjnego przez okres okupacji, również wy-



Odbudowa zniszczeń powojennych postępuje szybko naprzód

kazuje stały wzrost produkcji, Produkcja tkanin wełnianych i bawełnianych, obliczona na głowę ludności, jest obecnie większa niż w roku 1938. Produkcja papieru jest nie tylko większa na głowę ludności, ale nawet w cyfrach absolutnych przewyższa o przeszło 1000 ton miesięcznie produkcję przedwojenną.

Wyższość naszej gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną

W jeszcze większym stopniu unaoczniają zdolność twórczą w dziedzinie odbudowy kraju polskiej demokracji ludowej porównania między osiągnięciami naszymi obecnymi a sytuacją gospodarczą w Polsce po pierwszej wojnie światowej, gdy Polska mniej po tamtej wojnie zniszczona, niż po obecnej, odbudowywała się na zasadach kapitalistycznych. W 1921 r., trzy lata po zakończeniu pierwszej wojny, polski przemysł węglowy osiągnął 85 proc. wydobycia z 1913 r., nasz przemysł węglowy obecnie przekroczył poziom produkcji przedwojennej o przeszło 20 proc. Produkcja surówki wynosiła w 1921 r. zaledwie 15 proc. produkcji z 1913 r., myśmy jeszcze w marcu br. przewyższyli o 3,5 proc przedwojenny poziom produkcji. Przemysł cukrowniczy wyprodukował w roku 1921/22 49 tysięcy ton cukru, nasze cukrownie dały w roku bieżącym 6—7 razy więcej. W 1921 roku przemysł włókienniczy produkował cienkich tkanin 50 proc., a grubych 40 proc. produkcji z 1913 r., nasza obecna produkcja tkanin już prawie dorównuje poziomowi przedwojennemu. Lokomotyw budujemy obecnie 7—8 razy więcej, wagonów kolejowych przeszło 9 razy więcej niż przed wojną.

Wykonanie planu inwestycyjnego

Niezależnie od odbudowy gospodarczej naszego przemysłu polska demokracja ludowa inwestuje ogromne sumy na rozbudowę i renowację aparatu produkcyjnego. W roku 1946 inwestycje całkowite szacuje się w Polsce na przeszło 2 miliardy przedw. złotych, a w roku 1947 suma ta ma wzrosnąć do 2,6 miliarda przedw. złotych, podczas gdy w 1938 roku inwestycje całkowite w Polsce wynosiły 2,4 miliarda złotych. Pomimo więc tego, iż dochód narodowy jest obecnie ciągle jeszcze mniejszy niż przed wojną poziom inwestycji jest już w 1947 r. większy niż przed wojną.

Pomagamy w odbudowie Europy

Polska demokracja ludowa bierze również czynny udział w odbudowie Europy, której dostarczamy szereg wytworów naszej pracy, a głównie tak jej potrzebny węgiel. Bilans naszego handlu zagranicznego za pierwszy kwartał b. r. wykazuje, że wywieźliśmy w tym okresie towarów za przeszło 7 miliardów zł, a przywieźliśmy za 4,9 miliarda złotych. Nadwyżka naszego eksportu nad importem za ten okres wynosi więc przeszło 2 miliardy złotych. Obroty nasze za okres styczeń — maj b. r. wynoszą po stronie przywozu 10,3 miliarda złotych, a po stronie wywozu 9,7 miliarda zł. Pozostajemy w żywych obrotach handlowych z dwudziestoma kilkoma krajami. Wywozimy nie tylko węgiel. Ostatnio zaczęliśmy zaopatrywać obce kraje w maszyny. Nasze maszyny papiernicze docierają do Finlandii i Danii, a inne nasze maszyny do Brazylii, Argentyny, Afryki Południ., nie licząc państw europejsk. Ostatnio nasz węgiel zakupuje również i Anglia, która była dawniej jednym z największych eksporterów węgla. Anglia ma otrzymać w ciągu roku 240 tysięcy ton naszego węgla, w zamian za dostarczone nam przez nią towary.

Budujemy Polskę wolną — Polskę szczęśliwą

Nie ulega wątpliwości że w wielu dziedzinach mamy jeszcze poważne braki, że jest nam jeszcze bardzo ciężko, że przede wszystkim wzrost realnych płac pozostał w tyle za wzrostem produkcji i dochodu narodowego ale polski lud pracujący zgrupowany wokół swojego rządu Bloku Demokratycznego nie ustaje w walce i w wysiłkach nad ciągłym wzrostem produkcji, nad pomnażaniem bogactwa narodowego. Rozpoczęta walna bitwa o uzdrowienie handlu, przeprowadzane obecnie akcje oszczędnościowe i racjonalizacyjne oraz usuwania przerostów w przemyśle, przy stałym wzroście produkcji przemysłowej i rolniczej, zgodnie z naszym trzyletnim planem odbudowy niewątpliwie doprowadzą do wzrostu dobrobytu najszerszych mas i do osiągnięcia poziomu życiowego powyżej poziomu przedwojennego już w 1949 r.

Ktoś rzucił znieważające polski lud pracujący pogardliwe słowa, że rzekomo robotnikowi ma być wszystko jedno na kogo pracuje, byleby dobrze zarabiał. Osiągnięcia polskiego ludu pracującego przy najcięższych warunkach w odbudowie naszego kraju są najlepszą odpowiedzią na te oszczerstwa.

Polski lud pracujący pod przewodnictwem swojego rządu Bloku Demokratycznego w myśl wskazań Manifestu Lipcowego buduje Polskę wolną, Polskę silną, Polskę sytą, Polskę szczęśliwą.

M. Pietrzak.



Piękny zbiór ziemniaków na Ziemiach Odzyskanych

Jak było, jak jest i jak będzie

Reforma rolna w 3-cią rocznicę Manifestu

Byliśmy narodem, obchodzącym przeważnie rocznicę niespełnionych zamiarów i nadziei. Konstytucja 3-go Maja, Uniwersał Połaniecki i td. aż do Manifestu Rządu Lubelskiego z 1918 roku... Szczególnie gorzkie zawody spotykały u nas masy chłopskie.

Dziś, kiedy święcimy trzecią rocznicę czynu dokonanego i dotrzymanych obietnic, spróbujmy — zanim życie dokona obrachunku ostatecznego — zbilansować „w marszu" przemiany, już zaszłe na wsi polskiej.

Z reformy rolnej na ziemiach dawnych skorzystały dotąd 495.692 rodziny (w tym około 20 proc. objęło grunta poniemieckie lub poukraińskie) — przejmując 2.005,845 ha. przeciętnie ponad 4 ha na rodzinę.

Na Ziemiach Odzyskanych 393.102 rodziny chłopskie objęły 3,595.872 ha przeciętnie ponad 9 ha na rodzinę.

Ponad 500,000 ha na ziemiach dawnych i ponad 900,000 ha na Ziemiach Odzyskanych będzie jeszcze do przejęcia (nie licząc przeznaczonej dla chłopów części dóbr pojunkierskich) — w miarę usuwania zniszczeń wojennych i odbudowy naszego przemysłu, który ma dostarczyć niezbędnego budulca, maszyn i umożliwić import inwentarza w drodze wymiany.

Jakie przesunięcia społeczne nastąpiły już i jakie zarysowują się w dalszym rozwoju wsi naszej? Według nieoficjalnego szacunku, Polska liczy obecnie 2,765,200 gospodarstw chłopskich, w tym:

do 5 ha 1,569,900 gosp. czyli 56.8 proc. od 5 do 20 ha 1,095,700 gosp. czyli 39,6 proc., ponad 20 ha 99,600 gosp. czyli 3,6 proc.

Jeśli porównać te dane z cyframi „Małego Rocznika Statystycznego" sprzed wojny (ważny jest tu odsetek gdyż ogólna liczba gospodarstw zmalała na skutek odejścia Ukraińców i Białorusinów o 420,000) to stwierdzimy:

Odsetek gospodarstw do 5 ha spadł z 64,2 proc. na 56,8 proc..

Odsetek gospodarstw od 5 — 10 ha („Mały Rocznik" nie podawał liczby gospodarstw do 20 ha) wzrósł z 24,8 proc. na 27,3 proc.

Odsetek gospodarstw od 10 — 30 ha (w grupach zestawieniowych do stosowujemy się do przedwojennego „Małego Rocznika") wzrósł z 10.5 proc. na 15,6 proc. Wzrost ten możemy całkowicie zaliczyć na poczet gospodarstw do 20 ha, przy czym przygniatającą większość stanowią tu gospodarstwa od 10 do 15 ha (głównie gospodarstwa osadnicze na Z.O.)

Ten obraz zaszłych zmian jest jeszcze wysoce niepełny. Cyfry „Małego Rocznika" oparte są na szacunku z 1931 roku. Wiemy jednak, że w okresie międzywojennym — 72.2 proc. gospodarstw nowopowstałych pochodziło z działów rodzinnych: to też nasza wieś w roku 1939 była znacznie bardziej małorolna. Prof. Ludkiewicz oceniał np. ilość gosp. karłowatych poniżej dwa ha na 1.200,000 podczas gdy szacunek, z którym porównujemy (1931 r.) wykazał ich tylko 747.000.

Mamy więc — w porównaniu z rokiem 1939 — wyraźne i masowe przesunięcie się ludności bezrolnej do klas małorolnych i średniorolnych. oraz przesunięcie się małorolnych do klasy średniorolnych gospodarzy.

Oto nasza prawda o CZŁOWIEKU



Ob. Janina Stecka z Platerowa (Dolny Śląsk), zdemobilizowana plutonowa, doi krowę, podarowaną jej przez gen. Popławskiego.

którego prawo do- życia proklamował Manifest Lipcowy PKWN. Prawdę tę potwierdzają cyfry nadzielonych na ziemiach dawnych: 160,000 bezrolnych i służby folwarcznej oraz 200,000 karłowatych i małorolnych.

Potwierdzają to również cyfry z Ziem Odzyskanych: 180,000 osadników z ziem dawnych — pochodzących w całości z bezrolnych i małorolnych, jak również 38,000 osadników wojskowych, oraz poważna część 158.000 rodzin, liczącej rzeszy repatriantów. Również i nadzieleni autochtoni (15,600 rodzin) zaliczają się w całości do dawnych małorolnych wzgl. bezrolnych.

Czy na tym kończy się prawda Manifestu Lipcowego i zadania robotniczo — chłopskiego sojuszu, który wymiótł z naszej wsi klasę polskich i niemieckich junkrów? Nie. **Milion samodzielnych gospodarzy wolnych od groźby utraty ziemi za długi (która wisiała nad nimi po chlebo — piastowskiej „reformie" po 150 mtr. żyta za hektar) to nasze wielkie zwycięstwo. Lecz półtora miliona jeszcze nie pełnorolnych — to dla nas obowiązek dalszej walki o dalsze podniesienie ich gospodarcze, społeczne i kulturalne.**

Którędy wiedzie ta walka? Wiedzie przede wszystkim przez realizację Planu Trzyletniego, która wymagać będzie nowej siły roboczej, a mianowicie:

400.000 pracowników dla państwowego przemysłu i komunikacji, 187.000 dla spółdzielczego przemysłu handlu, rzemiosła i kredytu, 313,000 dla rzemiosła prywatnego i 148,000 dla przemysłu prywatnego. Razem 1,046,000 ludzi.

Oto jak Plan Trzyletni, plan sojuszu i wspólnego wysiłku robotniczo — chłopskiego otwiera nowe perspektywy przed półtora milionem naszych braci na wsi. Część odejdzie do przemysłu oraz wszelkiego rodzaju prac państwowych i kulturalnych podczas gdy druga część będzie mogła zaokrąglić swe działki, przy równoczesnym dokończeniu parcelacji i osadnictwa.

Lecz walka nasza do tego się nie ogranicza. Wiemy, że dziś, gdy głód ziemi przestał być zmorą wsi i podstawą wyzysku półdarmowej siły roboczej, wyzysk kapitalistyczny — jeszcze niezlikwidowany — opiera się na innych podstawach.

Dwie są dziś główne podstawy wyzysku chłopa przez kapitalistów. Pierwsza — to wyzysk pośrednika, spekulanta, który zabiera mu lwią część doch. z ziemiopłodów i zdziera zeń wysokie ceny za wyroby unarodowionego przemysłu, „wyciekające" ze spółdzielni. Druga to wyzysk chłopa, pozbawionego sprzężaju i maszyn rolniczych, przez wiejskiego bogacza zasobnego w inwentarz i trzymającego spółkę z miejskim spekulantem.

Dwie są dziś główne drogi walki w obronie drobnego i średniego chłopa, w obronie ich zdobyczy dotychczasowych i przyszłych. PIERWSZA — to organizacja skupu produktów rolnych i rozprowadzenia artykułów przemysłowych przez gminne **spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej**, kontrolowane przez chłopów, oraz chłopska kontrola nad spekulantami, którzy zamiast płacić podatki — wykupują towary przemysłowe na pasek.

DRUGA DROGA — to tworzenie gminnych i gromadzkich ośrodków **maszynowych Samopomocy Chłopskiej**, które pozwolą drobnemu i średniemu chłopu wyzwolić się z lichwy odrobkowej, to przymus rzetelnej, nielichwiarskiej pomocy sąsiedzkiej w sprzężaju. To zrzeszenie się drobnych i średnich rolników w kołach fachowych hodowców trzody chlewnej, plantatorów buraka, lnu, tytoniu i td., w ramach Związku Samopomocy Chłopskiej.

Obie drogi prowadzą przez rozwój, tej jedynej w Europie, samorodnej organizacji chłopskiej, wyrosłej na fali reformy rolnej, jako jeden z symboli nowej demokracji, proklamowanej przez Manifest Lipcowy.

Wyrosła z ducha Manifestu Lipcowego nowa, **robotniczo — chłopska władza stoi na straży interesów** średniego i drobnego rolnika. Daje dowód swej troski o jego przyszłość przez demokratyczny system podatkowy, przez akcję skupu trzody chlewnej, przez objęcie już dziś 400,000 zagród chłopskich kontraktami na uprawę buraka... Im bardziej masy chłopskie skupią się i uaktywnią w Związku Samopomocy Chłopskiej, tym szybciej wieś polska stanie się zbiorowiskiem samodzielnych, żywotnych i wolnych od kapitalistycznego wyzysku gospodarstw.

Przeciw temu walczy jawna i zamaskowana reakcja peeselowska.

Lecz chłopi wiedzą że to PPR swoim impetem, energią i poświęceniem swych członków pchnęła naprzód wielkie dzieło reformy rolnej. Że to PPR stała w pierwszych szeregach bojowników o miejsce chłopa w korpusie oficerskim, urzędach i szkołach, o bezpieczeństwo życia i mienia chłopskiego. Że PPR była i pozostaje symbolem sojuszu robotniczo — chłopskiego w walce o jasne jutro wsi polskiej.

Jerzy Teplicht

Z naszych walk partyzanckich
przeciwko Niemcom

Opis zaczerpnięty z opracowywanej broszury pt. „Z kraju partyzanckiego nad Nidzicą"

W związku z tym, że zaczęło być już o nas głośno w terenie („Jaskier" nie lubiał się konspirować), wyruszyliśmy do wsi Karczewice i w jednym z domów, leżących daleko za wsią, odosobnionym od innych, znaleźliśmy schronienie. Celem naszym było połączenie się z oddziałem kpt. Niewskiego. Stało się jednak inaczej.

Co tylko zdążyliśmy wstać nazajutrz, wpada przerażona gospodyni ze słowami, że Niemcy idą.

Chwila małego zamieszania. Okazuje się, że w stronę domu podąża 2 zaledwie Niemców z karabinami na plecach.

„Jaskier" zdecydowanie przyprowadza do opamiętania się przestraszoną rodzinę i przez chwilę decyduje się. Chronimy się bardzo szybko na strych, zabierając z sobą broń i wszystkie nasze rzeczy. Gospodarz, jego żona i córka pozostają na dole.

Cicho, jak makiem zasiał.

Wtem szczeka pies i na podwórzu rozlega się szwargot niemiecki Gospodarz rozmawia z nim.

Rozumiemy. Córka nie poszła na okopy i przyszli po nią. Za chwilę są już w kuchni i siadają przy stole. Piją wódkę.

Nam palą się stopy pod nogami. Trzeba ich zrobić. Taka wspaniała okazja.

Dom łączy się ze stodołą i nie ma faciaty między nimi.

Plan: po cichu zsunąć się na klepisko, wyjść na zewnątrz przez wrota, prześliznąć się przy murze pod oknem i przemknąć się niepostrzeżenie.

Na ochotnika! Jest nas sześciu z nami „Perlomenter". Bogdan jest za długi (blisko 2 m. wysokości), aby mógł schylić się należycie pod oknem. Niemcy zauważają go. Wpadamy do sieni. Niemiec strzela pierwszy do nas z karabinu, nikogo nie trafia.

Zagrały pepesze i mój „Sten". Niemcy walą się na ziemię. Jeden wydaje ostatnie tchnienie, drugi leży we krwi i jęczy: „O, mein Arm!" Dostał całą serię w ramię.

„Der Arzt wird bald kommen" — pocieszam go.

W domu nieopisany lament i rozpacz. Gospodyni wyrywa sobie włosy z głowy. Zabieramy 2 karabiny i 3 granaty. Na rękawach mają opaski z napisami „Feldgendarmerie". Przeglądamy dokumenty i zdjęcia. Bawarczy-

Ściana pełna dziur od kul i zbryzgana krwią Gospodarz zachowuje wyjątkową równowagę. Zaprzęga konie do wozu. Kładziemy słomę między drabinki trupa i rannego. Wyjeżdżamy na ciężką bardzo błotną drogę. Konie dyszą ciężko.

Za chwilę słychać kilka serii z karabinu maszynowego od wsi Chłopcy się gorączkują i chcą odstrzeliwać. Nie, to nie w naszą stronę. Dojeżdżamy do Mstyczowa, przejeżdżamy obok młyna ludzie przyglądają się nam bacznie. Jedzie ktoś na koniu, zatrzymuje się przed nami i mówi zdyszany:

„Nie jedźcie panowie dalej. Żandarmeria w Czekajowie. Zaaresztowali kilkanaście osób i 2 skoczków".

Za blisko jest las, abyśmy nie dotarli do niego. Jest coraz bliżej i pachnie, choć jesień. Ku niemu wszystkie myśli. Wejść pod przytulne parasole drzew.

Wjeżdżamy głębiej w las. Jak szybko kopie się grób dla 2-ch hitlerowców. Wali się trup na dno. A później nawet śladu po tym, co było. Gałązki leżą jak wszędzie, trawy i liście pożółkłe...

A co się z domem stało? Wymyło ścianę i izbę, zawieszono wielki kilim na ścianie zrytej kulami. Przyszli Niemcy i szukali swoich.

Byli u mnie, panowie! — mówił gospodarz. Spotkali się z drugimi, ucałowali i poszli.

W drugą rocznicę wypadku wstąpiłem okazyjnie do tego domu. W czasie rozmowy poznała mnie gospodyni i uściskaliśmy się, jak w rodzinie.

MICHTA NORBERT ps. „Pająk" A.L.



FRAGMENT WISŁY
(do artykułu M. B. „Gród Kopernika")

JULIAN PRZYBOŚ

PIERWSZE SŁOWA WYZWOLONEJ LITERATURY

Tylko poezja pozostanie Ci wierna, żołnierzu" — zapewniał bezimiennych bohaterów odwiecznej konspiracji polskiej Stefan Żeromski, wieszcz rewolucji 1905 roku. I zaiste od półtora wieku naszej historii, historii walki o wolność, poezja polska działa się w rytmie powstań podtrzymując generację po generacji spiskowców i straceńców. Powstania upadały, klęska za klęską rozpraszały bojowników po zesłaniach i emigracjach, lub zamykały w więzieniach — ale słowo poezji, której taką moc wierności dla sprawy przypisał autor „Róży", towarzyszyło, nieulękłe, rycerzom podziemnym. Krzepiło ich niezłamaną wolę oporu i walki, nie opuszczało ich nigdy. Z klęski i patriotycznego bólu wywiodła wielka literatura romantyczna wiarę tak mocną, że starczyło jej na cały wiek bez wolności. Literatura czasu okupacji — tej wierze Mickiewicza i Słowackiego w nieśmiertelność narodu zawdzięcza swój hart i postawę. Jakże czytany bywał w ciągu tych sześciu lat niewolnych autor „Dziadów" i wiersza „Do Matki Polki"! Do tradycji wielkiej poezji narodowej, do Mickiewicza, Słowackiego, a w prozie do Żeromskiego nawiązywali pośrednio pisarze polscy, którzy podejmowali w czasie wojny temat walki z najeźdźcą. Sięgając do dna klęski, lub dając obraz nieludzkich cierpień, nigdy nie grążyli czytelnika w beznadziei i zwątpieniu. Wbrew okropnym czasom i bolesnym ofiarom społeczeństwo pozostało pełne optymizmu i wiary w przyszłość. Literatura podziemna — dzisiaj po ujawnieniu rękopisów powstałych w czasie wojny stwierdzić to można dowodnie — była słowem bojowej wiary i zapału.

Nikt z Polaków godnych tego imienia nie wątpił o ostatecznym zwycięstwie nad faszyzmem — i gorącego słowa, które by tę wiarę umacniało oczekiwał od pisarza. Pewność, że po nocy okupacji nadejdzie dzień wyzwolenią — była tak powszechna, że musiała znaleźć swój wyraz w poezji. Właśnie w poezji. Pod okupacją zrozumieliśmy, jak głęboką, jak powszechną potrzebą społeczną jest u nas poezja. Gdy przed wojną poeci śpiewali przeważnie tylko sobie, w okresie niewoli i walki musieli śpiewać dla wszystkich. W czasie rozpłomienienia uczuć zbiorowości, w czasie gdy każda rozmowa była jak okrzyk lub szept, liryka wydawała się konieczną, jedyną mową narodu. Nie było nigdy za życia naszej generacji takiego pożądania poezji, nigdy ludzie nie byli tak chciwi wierszy jak wtedy. Wiersze nadawane z radia londyńskiego i moskiewskiego były przepisywane i powielane; w najgłębszych zakątkach kraju, tam dokąd przedtem rzadko lub wcale nie docierała książka, widywałem zeszyty przepisanych wierszy konspiracyjnych. Liryka wyzwalająca zbiorowe uczucie gniewu i żądzę walki — oto najpoczytniejsza lektura czasów okupacji.

Data historycznego Manifestu Lipcowego, pamiętny dzień 22 lipca 1944 r. był onym dniem wyzwolenia, o którym marzyliśmy przez lata klęski, dla Lubelszczyzny tylko, tylko drobny obszar Polski był wtedy wolny od Niemców i wieść o Komitecie Wyzwolenia Narodowego i jego manifeście nie dotarła od razu nawet do tych pisarzy, którzy znaleźli się po wolnej stronie kraju. Dopiero gdy front przesunął się ku Wiśle, wieść o P. K. W. N. o Manifeście, o armii polskiej, która przeszła swój szlak bojowy od Lenino po Warszawę, poruszyła i przywiodła do Lublina, ówczesnej stolicy Polski, pierwszych literatów, co przetrwali.

Dnia 1 września 1944 odbyło się w Lublinie pierwsze walne zebranie literatów polskich, a w tymże dniu ukazał się pierwszy numer pierwszego pisma literackiego w wyzwolonej Polsce „Odrodzenia". Zebranie, na którym przemawiali Rzymowski, Jastrun, Pasternak, Kuryluk, Wasowski, a referat ideologiczny wygłosił Jerzy Putrament. Walczyła jeszcze powstańcza Warszawa, echo armatnie odzywało się w zaułkach Lublina, działa się historia i dokonywał się los narodu. Nie było słów dość silnych i płomiennych, które by ogarnęły wielkość wydarzeń i sprostały chwili. Putrament wołał o uspołecznienie sztuki. Wojna pokazała pisarzowi, że bez narodu jest on niczym. Pisarzy czeka praca — mówił — której bazą jest wojsko, gwarancja niepodległości i demokracji. Wszystkie słowa, gdy tego wymaga chwila dziejowa, należy oddać sprawie walki i zwycięstwa nad budową jedności narodowej,

I istotnie najmocniejsze i najwięcej słuchane słowa w czasie wojny — to były słowa poetów nawołujące do wytrwania i krzepiące wolę oporu. Słowa tych, którzy mieli pełną swobodę działania, tj. słowa poetów emigracji, powtarzane były jak pacierz.

Gdy przypominam sobie pierwsze miesiące wyzwolonego Lublina i szukam w pamięci utworów artystycznych, pod których znakiem stało tam wtedy życie literackie — widzę pierwsze druki, pierwsze publikacje wypełnione wierszami. Wystarczy przeglądnąć pierwsze numery „Odrodzenia", żeby to stwierdzić. Brak prozy literackiej rzucał się w oczy, tak się złożyło, że Lublin stał się skupiskiem poetów, toteż pierwsze słowa literackie drukowane na wyzwolonej części Polski były słowami rymowanymi. Wraz z I Armią Polską przybyli poeci emigracji wschodniej z drukowanymi już zbiorami, doświadczeni w poruszaniu słowem szerokich rzesz żołnierskich. Nie doczekał pierwszego zebrania pisarzy, najpopularniejszy poeta żołnierski w Rosji, Lucjan Szenwald, zginął w katastrofie samochodowej w sierpniu 44 r. Ale prawie wszystkie utwory poetów — żołnierzy co przyszli z Rosji, dawały wyraz woli bojowej tej emigracji, wszystkie brzmiały jak hasło i okrzyk wzywający do walki. Na pierwszej stronicy pierwszego numeru „Odrodzenia" czytaliśmy wiersz **Putramenta** pt. „Toast". Jakże wymowny i mocny wyraz radości tych, którzy mieli szczęście uczestniczyć w formowaniu się wojska polskiego w Rosji. Toast na cześć odrodzonej siły zbrojnej, radość, że oto powstała armia, co wróci z bronią w ręku do ojczyzny, by otrzeć jej łzy i zagoić rany.

TOAST

Zachód okryły chmury,
znów się śnieżyca zrywa.
Step ramiona rozpostarł
wiatrom przybłędom.

Przyjacielu, przybywaj,
sprawa jest pilna i prosta.
Głowa do góry,
nunc est bibendum.

Z ognia, granitu, wody,
ze złotonośnego piachu,
na przekór bogom i diabłom,
lepiliśmy ciebie, wojsko.

I oto idą na zachód
wagonów korowody
z bronią jak burza nagłą,
z sercem i pieśnią polską.

Niechaj ostrożny się wzdryga,
niech gnuśny w mroku się chowa,
niech szaleje sprzedajny,
niech wróg z oburzenia kipi.

Na przekór upiorom i strzygom
ruszyła armia nowa.
Dłonie strudzone podajmy,
Jakże nam dziś nie wypić!

Dość uroczyście się nudzić,
precz urzędowa pompa,
Patrz, jak sędziwy grudzień
szronem na skronie nam stąpa.

Cośmy widzieli z młodości?
Jak się nam zaczął wiek męski?
Wroga zajadły pościg,
walka, niepokój, klęski.

Ale te dni się skończyły,
my, biedne historii giermki,
dziś poznajemy smak siły
upajający i cierpki.

Kubek blaszany łapaj,
spirytus trąci benzyną,
milszy ten jest nam napój
niż najwonniejsze wino.

Wina nam jeszcze podadzą,
niejeden srebrny roztruchan,
a dziś, gdy bratamy się z władzą,
dobra jest i siwucha.

Płynnym weselem się dzielmy,
toast wychylmy.
Kraju nasz nieśmiertelny,
ludziom przychylny.

niech się nie łudzi morderca,
że snem nieprzepartym uśniesz.
Starczy nam siły i serca,
aby ci wrócić uśmiech.

Oto wracają najmłodsze
dzieci, ojczyzno, twoje —
łzy tobie otrzeć,
rany zagoić.



RZEŹBA z 1420 r., wywieziona przez Niemców w czasie okupacji w niewiadomym kierunku.
(do artykułu M. B. „Gród Kopernika")

Ten wiersz pochodzi już z pierwszego roku wyzwolenia, ze stycznia 1944, wcześniejszym jest wiersz **Adama Ważyka** pt. „Serce granatu", jeden z najmocniejszych i najbardziej ludzkich utworów, jaki zrodziła tęsknota i wola walki emigracji wschodniej. Utwór ten był wierszem tytułowym zbioru wydanego przez Związek Patriotów Polskich w Rosji.

SERCE GRANATU

W roku trzydziestym dziewiątym, niegdyś,
odłamek muru skroń ci znieczulił,
ktoś cię pochował tam, gdzie poległeś,
w sercu śródmieścia, w załomie ulic.

Wiosną kiełkuje spod rumowiska
twojego domu zbłąkana trawa;
grób bez ojczyzny, proch bez nazwiska
i mury stoją rzewne — Warszawa.

Przyjdę do ciebie pod załom ulic —
drogą najkrótszą marszem z daleka,
tam, gdzie pod kamień grób twój się wtulił,
przyjdę, wstydliwy prochu człowieka.

Na to, byś w mieście żyjącym leżał
i w ziemi swojej wiadomy światu
i na to właśnie trzykroć uderza
w rzucie na zachód serce granatu.

A jakże oczom tych poetów - żołnierzy, których myśl i pragnienie, jak pocisk miotany na wroga, celowały na zachód, do kraju, do Warszawy, — jak oczom tych poetów ukazała się ta wytęskniona ziemia ojczysta, do której szli przez długie miesiące trudu wojennego? Najsilniejsze uczucia nie zawsze rodzą najlepsze wiersze, a w każdym razie — nie rodzą ich natychmiast. Przeżycia wytęsknione i upragnione same w sobie są tak żywą poezją, że nie zawsze może im sprostać słowo — a nawet to słowo wydaje się jakby zbyteczne. Istnieje jednak z tego czasu wiersz, najlepiej mówiący o uczuciu żołnierza, wracającego do kraju. Uczucie dziwne, tak dziwne, mimo że oczekiwane, iż najbardziej oczywistą rzeczywistość ojczystą przemienia w niepojętą baśń, niepojętą i dla tych, którzy powrócili i dla tych, którzy, zdumieni, witali ich uzbrojonych, w mundurach Wojska Polskiego z orzełkami na rogatywkach. A oto ten wiersz **Ważyka**, utkany z samych rzeczy i zdarzeń — a przemieniający szczęście doznania wskutek spełnionej rzeczywistości — w cudowny sen, w zdumienie i w niewypowiedziane milczenie.

(Wiersz „Przyjście" **ADAMA WAŻYKA** cytowany w tym miejscu przez autora artykułu **Juliana Przybosia**, zamieszczony jest na stronie pierwszej).

JULIAN PRZYBOŚ

Gród Kopernika - klejnot Pomorza



Wieża Marii (Budowę wieży rozpoczęto w roku 1270 — ukończono w 14 wieku)

Toruń malowniczo i romantycznie położony nad Wisłą, — ośrodek i cytadela żyznego Pomorza, Toruń — korona Pomorza, był tak ulubiony i pożądany przez wszystkie wybitne postacie historyczne.

W WIEKU XIV Toruń zwiedza **Kazimierz Wielki** w związku z traktatem kaliskim. W 1411 r. (po bitwie grunwaldzkiej) w Toruniu odbyły się **rokowania pokojowe między Polską a Krzyżakami na wyspie toruńskiej, gdzie podpisano „pierwszy pokój toruński".**

W WIEKU XV zamek toruński gościł **Kazimierza Jagiellończyka**. W roku 1466 podpisano w sali **Dworu Artusa** pokój ostateczny między Polską a Zakonem t. zw. **„drugi pokój toruński"** (którego rocznicę teraz obchodzimy), a w roku 1473 **w Toruniu ujrzał słońce Mikołaj Kopernik.**

Wtedy w całej niemal Europie panował rozkwit filozofii, nauki, sztuki, malarstwa, żeglarstwa, budownictwa itp. i na tym tle rodziły się takie sławy jak **Erazm z Rotterdamu, Vasco da Gama, Kolumb, Kopernik**; powstawały słynne katedry w **Mediolanie, Paryżu, Kolonii, Strassburgu i innych miastach.**

W początkach **WIEKU XVI** — Toruń przyjmuje zakonników czeskich. Miasto wciąż powiększa się, pęcznieje, otrzymuje wszelkie przywileje, staje się miastem handlowym par exellence, przemysłowym (fabrykacja sukna), — centralą rzemiosł oraz ruchu umysłowego, religijnego, a nawet politycznego.

Już wówczas kupiectwo toruńskie doceniało korzyści reklamy, jako dźwigni handlu, można o tym wnioskować z tego, że już **w roku 1778 rada miejska posłała w darze carowej Katarzynie istotnie piernik „reklamowy", gdyż grubość jego wynosiła pół łokcia, długość blisko cztery łokcie, a kosztował na ówczesne czasy bardzo drogo, bo aż 300 talarów.**

W roku 1576 odbył się uroczysty wjazd Stefana Batorego do Torunia. W końcu **WIEKU XVI** sprowadzili się do Torunia Jezuici. W roku 1629 odbywa się nieudany **najazd Szwedów** na Toruń, a w roku 1655 **król Szwecji Karol X Gustaw zajmuje na parę lat Toruń. W roku zaś 1703 miasto poddało się Karolowi XII.**

W roku 1709 odbyło się w Toruniu spotkanie **Augusta Mocnego z Piotrem Wielkim**, a w dwa lata później Piotr Wielki znowu przybywa do Torunia z żoną i synem i zamieszkuje tu pół roku w istniejącym dotychczas hotelu o szwedzkim herbie **„Pod trzema koronami".**

Piotrowi widocznie zasmakowały słynne pierniki toruńskie, gdyż był on w ogóle amatorem wszelkich pierników ,co pamiętają jeszcze starsze generacje piekarzy i cukierników w **Holandii i Czechosłowacji**, gdzie dotychczas produkuje się pierniki z nazwą **Piotra Wielkiego.**

W końcu XVIII STULECIA — Prusacy zajmują Toruń, później przybywa **Fryderyk Wilhelm III.**

W roku 1806 wkraczają do miasta wojska francuskie. **Toruń staje się tymczasową stolicą Księstwa Warszawskiego.** Miasto oblegają wojska austriackie, a w roku 1812 **Napoleon** przebywa w Toruniu cały tydzień.

Później znowu przychodzą wojska **rosyjskie**, później znowu **pruskie**, później znowu **rosyjskie** później **pruskie**, aż **wreszcie w roku 1920 wkraczają wojska polskie pod dowództwem generała Hallera, a w roku 1939 miasto zajmują Niemcy — i W ROKU 1945 — wojska sprzymierzone — wtedy powstaje w Toruniu dawno już projektowany uniwersytet imienia Mikołaja Kopernika.**

Taki jest w pobieżnym skrócie, życiorys tego pięknego miasta, które od chwili założenia uniwersytetu zwanego UMK otwiera nową erę, nową złotą stronicę w swojej historii.

Kto dziś spojrzy na to schludne, czyste, tonące w zieleni miasto, po którym krążą grupy akademików, i wybitnych profesorów, uczonych o sławie europejskiej i robotników, ten z radością powita miasto, które w przyszłości stanie się może **„polskim Oxfordem"** — i mimo woli pomyśli o tych brakach, jakie stoją na przeszkodzie ku tak świetnej przyszłości.

Jakież to braki?

Przede wszystkim Toruń musi uzyskać **nowy dworzec i most**, stare zostały zniszczone podczas działań wojennych.

Dalej: trzeba niezwłocznie przystąpić do **budowy domów, gdyż** i tutaj odczuwa się katastrofalny brak mieszkań. Często profesor mieszka tu kątem, a rodzina znajduje się gdzieś w Bochni czy w Piotrkowie Tryb.



Wnętrze kościoła św. Marii

Następnie na UMK odczuwa się dotkliwy **brak książek naukowych, aparatów matematyczno-fizycznych i astronomicznych**, nabycie których zagranicą pochłonęło by w dzisiejszych czasach sumy niemniej astronomiczne, na które nas jeszcze nie stać.

Toruń powinien stać się, po **Krakowie, głównym centrum turystycznym w Polsce także dla turystów zagranicznych**, — ale wpierw trzeba stanowczo wybudować wielki hotel, gdyż istniejące hotele są przestarzałe. Do ważnych stron dodatnich w Toruniu trzeba zaliczyć **Teatr Ziemi Pomorskiej**, stojący na wysokim poziomie artystycznym.

UMK, którego rektorem jest historyk **prof. dr. Ludwik Kolankowski**, posiada cztery wydziały: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, prawno-ekonomiczny oraz **WYDZIAŁ SZTUK PIĘKNYCH**. Ten wydział jest jedyny w Polsce, jest to innowacja, która spotkała się z podatnym gruntem, gdyż tu w Toruniu jest właśnie nadzwyczaj łatwo studiować historię sztuki, mając stale przed sobą znakomite arcydzieła architektury gotyckiej.

Dziekanem tego fakultetu jest **prof. dr Bronisław Jamontt.**

M. BERLACKI

Wtorek
22
LIPCA

Paulina

Wschód słońca — 4.37
Zachód słońca — 20.46

NARODOWE ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI I ZJEDNOCZENIA WOJSKA POLSKIEGO.

22. 7. 1918
Natarcie armii angielskiej i sprzymierzonych na północne skrzydło frontu niemieckiego w rejonie Ypres, ofensywa trafia na osłabione pozycje niemieckie wskutek wycofania znacznych sił z odcinka północnego w dniu 21. 7.. Klęska zadana Niemcom we Flandrii przewyższa klęski znad Etisne i Sommy.

22. 7. 1938
Katastrofa polskiego samolotu komunikacyjnego w Rumunii pod Czerniowcami, 14 osób zabitych, w tym 3 osoby załogi.

22. 7. 1944
Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i ogłoszenie Manifestu PKWN.

Minuta

⊙ W czasie specjalnego przyjęcia, wydanego w pałacu królewskim w Aleksandrii, nastąpiło pogodzenie zdetronizowanych królów — Wiktora Emanuela włoskiego i Zogu albańskiego.

Trepanacja czaszki ludzkiej w roku 7000 przed Chr.

Niedawne, sensacyjne odkrycie profesora-archeologa **Sankali** postawiło uczonych naszych czasów w obliczu zagadki: czy oszałamiający postęp nowoczesnej wiedzy nie jest jedynie odbiciem i ponownym odkryciem praktyk i faktów znanych już naszym przodkom z epoki kamienia gładzonego. Otóż w toku swoich poszukiwań archeologicznych, przeprowadzonych ostatnio w Indiach, profesor Sankala znalazł świetnie zakonserwowane szkielety ludzkie pochodzące z okresu 7.000 lat przed Nar. Chr. W czaszce jednego ze znalezionych szkieletów znajdował się okrągły, doskonale wykrojony, otwór, którego obecność może być jedynie wytłumaczona operacją czaszki (trepanacja) dokonaną przy pomocy wyostrzonego krzemienia. Ślady podobnych i innych operacji znaleziono również w innych miejscach wykopaliskowych w Europie.

„Jestem przekonany — oświadczył prof. Sankala — że współcześni chirurdzy z ich stalowymi instrumentami, nie mogliby dokonać bardziej mistrzowskiej trepanacji. **(kos)**

Moskwa

Olbrzymi napływ ludności do stolicy i zmniejszony ruch budowlany w okresie wojny zaostrzyły kwestię mieszkaniową w Moskwie. Obecny sezon budowlany zaspokoi w znacznym stopniu głód mieszkaniowy. Moskwa otrzyma przeszło dwa tysiące nowych domów mieszkalnych, których budowa jest na ukończeniu.

Udział w budownictwie biorą najwybitniejsi architekci radzieccy. Każde mieszkanie składa się z 2—5-ciu pokoi, zaopatrzone jest w centralne ogrzewanie, gaz, łazienki.

Leningrad

Robotnicy fabryk leningradzkich zainicjowali ogólnozwiązkowy wyścig pracy o wykonanie całorocznego planu produkcyjnego do dnia 7 listopada, gdy Zw. Radziecki będzie obchodził 30-tą rocznicę Rewolucji Październikowej. W tym wyścigu pracy, który ogarnął cały Związek Radziecki robotnicy leningradzcy znajdują się na czołowych miejscach.

Jak donoszą z Leningradu, już w połowie bieżącego miesiąca 77 fabryk leningradzkich wykonało plan pięciomiesięczny. Fabryka narzędzi im. Karola Marksa kończy wykonanie planu sześciomiesięcznego. Tysiące stachanowców leningradzkich wykonało już program produkcji całego roku.

Po klęsce niemieckiej, w Leningradzie znajdowało się ponad 2 miliony metrów kwadr. przestrzeni nie nadającej się do użytku.

Miejsca, które były pokryte ruinami, obecnie posiadają ogrody. Budowle, znane z piękna architektonicznego, zostały odbudowane, m. in. budynek admiralicji, Pałac Zimowy.

Przemysł leningradzki pracuje w pełni, bijąc rekordy wydajności. Prawie 50 szkół powszechnych zostało na nowo otwartych. W roku 1950 przemysł leningradzki przekroczy poziom przedwojenny.

Sewastopol

Kiedy po wypędzeniu Niemców oddziały radzieckie weszły do Sewastopola, miasto właściwie nie istniało. Stały tylko gdzieniegdzie mury zniszczonych domów pozbawionych dachów, stosy gruzów i śmieci.

Obecnie Sewastopol odbudowuje się w szybkim tempie. Powstają oślepiająco białe domy w centrum i na przemysłowych przedmieściach miasta Odbudowano ogółem 3.360 domów, w tym elektrownię o większej mocy niż przed wojną. Linia wysokiego napięcia dostarcza prądu dla Simferopola, do południowych wybrzeży Krymu i do sąsiednich okręgów. Według planów odbudowy Sewastopola — obszar miasta powiększy się o 50 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym.

BOHATEROWIE WOJNY - BOHATERAMI POKOJU

Wojna z Niemcami pozostawiła straszliwe zniszczenia przede wszystkim w miastach radzieckich, które były przy odstępowaniu wojsk hitlerowskich, systematycznie palone i burzone za pomocą min i bomb. Odbudową swych miast zajął się Związek Radziecki niezwłocznie po zakończeniu wojny, a niektóre z miast jeszcze w toku wojny i tuż po ich oswobodzeniu, zaczęły się odbudowywać

Odessa

W krótkim, bo zaledwie 2-letnim okresie od zwycięstwa nad Niemcami, a 3-letnim od wyzwolenia bohaterskiej Odessy, ludność Związku Radzieckiego w znacznej mierze zdołała już zaleczyć wiele ran zadanych przez wojnę. Port czarnomorski Odessy został już odbudowany. Urządzenia portowe wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym 2 i pół razy. W mieście czynnych jest 189 zakładów przemysłowych i fabryk. Codziennie do wszystkich części kraju wysyłane są maszyny, narzędzia, potężne krany i całkowite urządzenia kinematograficzne, zaopatrzone w markę fabryczną „Made in Odessa". W stoczniach są budowane i naprawiane statki. Sanatoria i domy wypoczynkowe Odessy odzyskały swe dawne świetne reputacje. Tysiące uczonych radzieckich pracuje wydajnie w 24 instytucjach poświęconych badaniom naukowym.

Taszkent

W stolicy Republiki Uzbeckiej trwa budowa olbrzymiego budynku instytutu szkolenia inżynierów transportu kolejowego. Objętość gmachu, obliczonego na 2000 słuchaczy, wynosi 100.000 m. sześc. Na 45 hektarach mieszczą się tory kolejowe, stacje, tabor kolejowy itd. dla zajęć praktycznych. Studenci mieszkać będą w specjalnie wybudowanych domach akademickich zaś profesorowie i wykładowcy w oddzielnych willach. Ponadto na terenie nowego osiedla znajdują się również wspaniałe place sportowe, kort tenisowy, basen oraz duży ogród owocowy i cieplarnie.



Wieże naftowe na Kaspijskim Morzu

Mińsk

W Mińsku, jednym z najbardziej zniszczonych miast ZSRR budownictwo mieszkaniowe przybrało niespotykane dotychczas tempo. Na głównych ulicach miasta powstają duże bloki mieszkalne. Na wykończeniu jest budowa rady miejskiej i dwóch fabryk — traktorów i rowerów.

Od czasu wyzwolenia mieszkańcy Mińska otrzymali 10 tys. mieszkań. Do końca roku bieżącego zostanie oddanych do użytku jeszcze 175 tys. metrów kw. przestrzeni mieszkalnej.

Kijów

Znana Kijewo-Pieczerska Ławra została w okresie okupacji zburzona przez barbarzyńców niemieckich. Obecnie przystąpiono do jej odbudowy. Zgodnie z dekretem rządu ukraińskiego zostanie ona zamieniona w miasteczko—muzeum.

Kijewo-Pieczerska Ławra istnieje przeszło 900 lat. Tu właśnie w celi klasztornej pisał swą kronikę pierwszy kronikarz rosyjski — mnich Nestor. W jednej z cerkwi pochowany jest książe Dołgoruki który był, osiemset lat temu — założycielem Moskwy.

40 milionów na budowę domów dla górników

Władze radzieckie wyasygnowały w bieżącym roku 40 mil. rubli na remont i budowę domów dla górników. Zostaną zbudowane nowe domy o łącznej powierzchni mieszkalnej ponad 1 milion metrów kwadr. Ponadto zostanie gruntownie odremontowanych 700 tysięcy metrów kw. powierzchni mieszkalnej starych domów mieszkalnych oraz klubów, stołówek, szkół i żłóbków.



MIŁOŚĆ NA LEKARSTWO

Świetna komedia amerykańska według scenariusza Bus - Fekety zbudowana jest przede wszystkim na dialogach. Sztuka ta była przeznaczona dla sceny a nie dla filmu. Jednak te dialogi stały się główną atrakcją „Miłości na lekarstwo". A treść jest taka: świetny dramaturg zakochał się w lekarce, zdobył ją, ożenił się z wyżej wymienioną i wywiózł do swojej posiadłości. I teraz zaczynają się perypetie zawodowe. On posiada mnóstwo przyjaciółek, „królików doświadczalnych" aktoreczek, żyje w atmosferze cyganerii 20 wieku. Wraca do domu po północy, wstaje w południe, żłopie wódkę i czarną kawę. Ona wstaje raniutko, je jajecznicę i kleik po czym udaje się do szpitala gdzie pracuje. Taki tryb życia zmusza małżonków do mieszkania w oddzielnych mieszkaniach, co z kolei doprowadza do tragicznych nieporozumień i wreszcie kończy się typowo amerykańskim happy endem.

Charles Boyer jak zwykle niezrównany, stworzył postać pisarza-neurastenika, który jednak potrafi w odpowiedniej chwili odejść jak prawdziwy mężczyzna, by wrócić znów jako najtkliwszy kochanek.

Margaret Sullivan, to wielkiej klasy aktorka, bardzo świeża, naturalna, podająca rękę po męsku — typowana przedstawicielka współczesnej kobiety pracującej.

Świetne są postaci dyrektora teatru i chorego naukowca („wybacz bracie"!) Mimo operetkowości, której reżyser nie uniknął, film jest pomysłowo zmontowany i odegrany w doskonałym tempie.

Lifi — Boy

O NASZYCH PIŁKARZACH.

Wciąż przegrywają grę za grą
Lekarze twierdzą, że taka przyczyna:
Naszej drużynie nie wystarcza BROM
Raczej potrzebna jest penicylina.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

Dostaliśmy w skórę od Rumunii. Znowu przegraliśmy mimo optymistycznych horoskopów naszej prasy.

W naszym malutkim „Kąciku sportowym" przewidzieliśmy tę porażkę. Co więcej przewidzieliśmy, że Świcarz nie nadaje się na kierownika naszego napadu. Należało by wymienić sprawców naszej porażki. Wymienimy więc **płk. Reymana...** na kogoś innego. (płk. Reyman powinien był ustąpić po niefortunnej eskapadzie do Norwegii) Trudno. Od czasu Kałuży nie mieliśmy prawdziwego kapitana sportowego PZPN

★ Kłopoty PZPN nie mają nic wspólnego z świętem **PKWN. Z okazji tego święta wszystkie imprezy sportowe odbędą się bezpłatnie.** Obok zawodów piłkarskich, pływackich i lekkoatletycznych podkreślić należy godną pochwały, inicjatywę ŚlOZB, który mimo wakacyj bokserskich i wielkich trudności przygotował na wtorek imprezę pięściarską.

Przy tej sposobności komunikujemy, że stan pięściarstwa śląskiego cierpiącego na brak witamin w wagach ciężkich, uległ wyraźnej poprawie. Wrócił mianowicie bokser **Cebula**, a cebula jak wiadomo zawiera mnóstwo witamin. Poza tym meldujemy powrót jednego z najlepszych dziś pięściarzy w wadze ciężkiej na Śląsku, jest nim **Drapała.** Sądzimy, że w przyszłym sezonie Czytelnicy nasi usłyszą o nim nieraz.

* * *

★ **Nowara**, jeden z najszybszych bokserów Polski tym razem przeszedł samego siebie. Dwa miesiące temu ożenił się i już przedwczoraj został ojcem ślicznego synka. **Gratulujemy Nowarze i życzymy, aby jego pierworodny miał technikę swego ojca, ale siłę ciosu jednak Kolczyńskiego...**

* * *

★ Wasz kącik sportowy znów wywołał oburzenie. Tym razem obrazili się tenisiści Pogoni. Wszelką winę ponosi tym razem **korekta** (!) Zamiast bowiem wydrukowanego zwrotu — **to nie na Pogoni** — winno być — **to nie wina Pogoni.**

Ale to również nie nasza **wina.**

HISTORIA w proszku

Ze zbiorów JANA BRZOZY

☐ **Józef Kościelski**, znany mecenas sztuki i literatury, urządził wielki zjazd najwybitniejszych ludzi w Polsce z okazji odsłonięcia pierwszego pomnika Słowackiego w swoim parku. Na zjazd przybyli m. in. **Spasowicz, Kotarbiński, Brzozowski, Niemojewski, Gawalewicz, Rydel, Wyczółkowski**, rzeźbiarz **Marcinkowski**, twórca pomnika, oraz **Henryk Sienkiewicz**, który miał wygłosić mowę. Pewnego dnia przyszedł do Kościelskiego pruski żandarm i zapytał (a było to w r. 1899) czy prawdą jest, że do Miłosławia ma przybyć sławny poeta polski... Mickiewicz, aby tu wygłosić mowę.

— Mało prawdopodobne — brzmiała odpowiedź — bo umarli nie mają zwyczaju nawet na takie uroczystości wstawać z grobu.

• • •

— „**Mickiewicz** na pewnej lekcji, tłumacząc sympatię Polaków ku Francuzom, wyraził się, że sympatja ta jest tak wielka, że **każdy Polak czwartego dnia po przybyciu do Francji umie już po francusku.**

— To widać — rzecze obecny Francuz — **pan Mickiewicz dopiero trzeci dzień we Francji być musi".**

DZISIAJ BĘDZIEMY SIĘ BAWIĆ w powierzchnię Mebiusa

Niezwykłe właściwości posiada t. zw. powierzchnia Mebiusa, nazwana tak od imienia słynnego matematyka, który ją odkrył. Niezmiernie łatwo zrobić model tej powierzchni. Wystarczy wziąć pasek papieru, zgiąć go i skleić jego końce, przekręcając jednak przedtem jeden z nich o 180 stopni. **Otrzymamy przekręcony pierścień, który jest właśnie powierzchnią Mebiusa.**



Na ile części

— rozpadnie się pierścień, jeśli go rozciąć nożyczkami wzdłuż linii środkowej (patrz rys.) ?

Prawie wszyscy odpowiadają na to pytanie bez namysłu:

— Naturalnie, na 2 części.

Spróbujcie rozciąć. Będziecie zdumieni. Pierścień nie rozpadnie się wcale, a tylko stanie się 2 razy dłuższy i oczywiście 2 razy węższy.

Co będzie, jeśli znów jeszcze raz rozetniemy go wzdłuż linii środkowej?

Myślicie pewnie, że znów będzie to samo. Spróbujcie. Rezultat znów będzie nieoczekiwany. Pierścień rozpada się na 2 pierścienie, lecz nie oddzielne, a splatające się, jak ogniwa łańcucha.

POMALUJMY PIERŚCIEŃ

Spróbujcie pomalować zewnętrzną stronę tej powierzchni jedną farbą, a wewnętrzną — inną. Nie uda się! Powierzchnia zewnętrzna przechodzi stopniowo, w powierzchnię wewnętrzną. Żadnej granicy między nimi nie ma. Dlatego mówimy, że powierzchnia Mebiusa ma właściwie tylko jedną stronę.



PODRÓŻ MUCHY

Wyobraźcie sobie, że na powierzchnię Mebiusa usiadły w punkcie 2 muchy. Jedna mówi do drugiej

— Posiedź tu, a ja obejdę naokoło pierścienia, na którym siedzimy, i wrócę na to samo miejsce z drugiej strony.

Mucha udała się w podróż wzdłuż linii środkowej. Druga cierpliwie czeka w punkcie A. Czeka długo.

A z podróżującą muchą dzieje się dziwna rzecz. Przeszła już pełne koło, a drugiej muchy nie widać. Kontynuuje podróż i, obchodząc pierścień jeszcze raz naokoło, znajduje w końcu zniecierpliwioną przyjaciółkę.



— Nie przypuszczałam, że pierścień jest taki długi — mówi — zrobiłam 200 kroków — a kiedy jeszcze pierścień ten leżał na stole w postaci prostej, płaskiej wstążki, przeszłam wzdłuż niego, robiąc tylko 100 kroków!

Oto zadziwiające właściwości powierzchni Mebiusa. Służy ona nie tylko jako zabawka. Badania właściwości tej powierzchni są jedną z ciekawych stron w rozdziale wyższej geometrii, która się zwie topologia.

Ryszard Wright **34**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

— Może nie wyjechała. Może jej coś wypadło i musiała gdzieś całą noc przesiedzieć, pani Dalton.

— Ale czemu zostawiła wóz?

— Nie wiem.

— Mówił, że był z nią jakiś mężczyzna?

— To był ten Jan, proszę pani.

— Jan?

— No tak, ten, z którym była na Florydzie.

— Nigdy się nie rozstanie z tymi okropnymi ludźmi.

— Dzwonił rano, pytając o panienkę.

— Co, dzwonił tutaj?

— Tak.

— I co powiedział?

— Zdziwił się, kiedy mu powiedziałam, że już wyjechała.

— Cóż mógł chcieć od niej? Mówiła mi, że to dawno zerwane.

— Może kazała mu zadzwonić...

— Co Peggy pod tym rozumie?

— No, psze pani, myślałam sobie, że może znów się z nim zeszła, jak wtedy, kiedy byli razem na Florydzie... I może naumyślnie kazała mu dzwonić, czy my wiemy, że wyjechała...

— Peggy!

— Przepraszam panią, a może została z jakimiś przyjaciółmi?

— [illegible] w swoim pokoju o drugiej rano Peggy Do kogoż mogłaby iść o tej godzinie?

— Proszę pani, byłam w jej pokoju dziś rano i zobaczyłam coś.

— Co?

— No tak wyglądało, jakby wcale nie spala w swoim łóżku, bo nawet kapy nie zdjęła. Wygląda, jakby ktoś się na chwilę wyciągnął i zaraz wstał...

— Oh!

Bigger słuchał uważnie, ale teraz zapanowała cisza. Wiedzą więc już, że coś nie jest w porządku. Potem usłyszał głos pani Dalton, nabrzmiały strachem i zwątpieniem.

— Więc ona tu wcale nie nocowała?

— Tak wygląda.

— Czy ten chłopak powiedział, że Jan był w wozie?

— Tak. Wydawało mi się dziwne, żeby mieli wóz na całą noc zostawić na dworze, więc go zapytałam. Podobno panienka kazała mu zostawić wóz, a Jan tam siedział.

— Słuchaj, Peggy...

— Słucham pani.

— Mary była pijana ostatniej nocy. Mam nadzieję, że nie zdarzyło jej się nic złego.

— O mój Boże!

— Jak tylko wróciła, weszłam do jej pokoju... Ale nawet nie mogła mówić. Spiła się, jak bela, powiadam ci. Nigdy by mi na myśl nie przyszło, że może w takim stanie wrócić do domu.

— Proszę pani, nic jej nie będzie, już ja wiem na pewno.

Znów zapanowało długie milczenie. Bigger myślał, że pani Dalton idzie do niego. Wrócił do łóżka i położył się, nasłuchując. Ale nic nie usłyszał. Leżał długo, nie dochodził go żaden dźwięk, wreszcie usłyszał znowu odgłos kroków w kuchni, i skoczył do garderoby.

— Peggy.

— Słucham pani.

— Słuchaj, przeszukałam pokój Mary. Niepokoję się. Nie dokończyła pakowania. Zostawiła co najmniej połowę rzeczy. Chciała chodzić w Detroit na dancingi, a nie wzięła ze sobą sukien, które sobie sprawiła ostatnio.

— Może nie do Detroit pojechała.

— Więc dokąd?

Bigger po raz pierwszy uczuł strach. Nie przyszło mu na myśl, że walizka nie była dopakowana. Jak wytłumaczyć, że kazała mu taką właśnie walizkę zawieźć na stację? Ach, co tam. Spiła się i już. Wypiła tyle, że nie wiedziała, co robi. Powiedziała „zawieź" i zawiózł. Gdyby go kto zapytał czemu wozi taką walizkę, powiedziałby, że nie było to wcale dziwniejsze od innych rzeczy, które Mary mu kazała tej nocy wykonać. Czyż nie widziano ich razem jedzących u kuchty Erny? Powie, że oboje byli pijani, a on robił co mu kazali, bo tak mu kazali i już. Znów zaczął nasłuchiwać.

— ...a za chwilę przyślij mi tego chłopca. Chcę z nim sama pomówić.

— Dobrze, proszę pani.

Znów się położył. Trzeba było lepiej wszystko obmyśleć, przygotować całą historię. Może źle zrobił, odwożąc walizę? Może było lepiej znieść Mary na rękach i tak ją spalić? Włożył ją tylko dlatego do walizki, żeby go ktoś nie zobaczył. Tylko tak mógł ją wynieść. Ej do diabła, co się stało, to się nie odstanie, będzie się przy tej historii upierał. Przebiegł całość w myślach, starając się zapamiętać najmniejsze szczegóły. Powie, że była pijana w sztok, nieprzytomna. Leżąc na miękkim łóżku i słuchając sennie szumu pary w kaloryferach, przypominał sobie po raz setny, jak była pijana i jak ją niósł po schodach, i jak jej położył poduszkę na twarzy, i jak ją włożył do walizy, i jak dźwigał walizę na ciemnych schodach, i jak oparzył sobie palce, kiedy spadł z walizką na schodach, i jak ta walizka — bum, bum, bum — podskakiwała na betonie, że chyba cały świat się zbudził...

Skoczył na odgłos pukania. Serce mu biło. Usiadł i rozejrzał się sennie po pokoju. Czy ktoś pukał? Spojrzał na zegarek. Była trzecia. Widocznie przespał dzwonek na drugą. Pukanie odezwało się po raz wtóry.

— O key — mruknął.

— To ja, pani Dalton.

— Chwileczkę.

Długim skokiem znalazł się przy drzwiach i zawahał się, zbierając myśli. Mrugnął oczami, zwilżył wargi. Otworzył drzwi i zobaczył przed sobą uśmiechniętą twarz pani Dalton, ubranej, jak zwykle biało, tę samą bladą twarz, którą widział cały czas przed sobą, kiedy dusił Mary.

— Pproszę pani — mamrotał — spa-spałem...

(c. d. n.)

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU ROLNEGO OKOCIM

polecają swoje produkty znane z pierwszorzędnej jakości 2612(?)

Piwa jasne - Porter - Marmoladę - Drożdże piekarskie - Sery Edamskie - Kwiaty

Przedstawicielstwa nasze znajdują się we wszystkich większych miastach w całym kraju

ZAMÓWIENIA PROSIMY KIEROWAĆ PRZEZ NASZE HURTOWNIE LUB BEZPOŚREDNIO DO OKOCIMA

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych

KATOWICE - PODGÓRNA 4

poszukuje

kilku pracowników

obznajomionych ze sprzedażą wyrobów z metali kolorowych, oraz

4 biegłe stenotypistki

Zgłoszenia wraz z ofertami i życiorysem w 2 egz. kierować do DZIAŁU KADR wymienionego Zjednoczenia w KATOWICACH, PODGÓRNA 4

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „GLIWICE"

w GLIWICACH, ul. Lipowa Nr. 1

kupią natychmiast

Opony i dętki samochodowe
525/16 - 550/16

Łożyska dwurzędowe wachliwe, rolkowe i oporowe

wg. podanych Nr. katalogu S.K.F.

Nr. 51218
„ 51820
„ 22220
„ 22316
„ 2211K
„ N.U.P.M.55
„ 1319H
„ 51222
„ 51324
„ 51238
„ 51411 2556kr

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
WYDZIAŁ HANDLOWY

Państwowa Fabryka Obrabiarek dawn. L. Zieleniewski i Fitzner Gamper w Dąbrowie Górniczej, ul. Kolejowa 8 — poszukuje od zaraz:

1) **Szefa produkcji — inżyniera lub technika** z długoletnią praktyką, dokładnie zapoznanego z produkcją obrabiarkową.
2) **Kalkulatorów i planerów obróbki mechanicznej.**
3) **Rozdzielczych**, zaznajomionych z rozdziałem pracy warsztatowej.
4) **Księgowych i rachmistrzów,**
5) **Techników konstruktorów**, obeznanych z budową obrabiarek.

Poza tym przyjmiemy: **tokarzy, traserów, hebiarzy, szlifierzy, frezerów i wytaczarzy.**

Mieszkaniami fabryka nie dysponuje. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysami, prosimy kierować do wydziału personalnego wyżej wymienionej fabryki. (PAP) 2608kr

---

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Miejscowego

WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

Katowice ul. Gliwicka 6, tel. 303-08 i 311-71 (dawn.: Wojew. Centrala Handlowa)

Zakupi pilnie barwniki:

granat na wełnę, granat na półwełnę, granat na bawełnę, czarna na półwełnę, czarna na wełnę, czarna na bawełnę, błękit na półwełnę, zielona na wełnę ciemna i jasna, zielona na półwełnę, zielona na bawełnę, czerwona na półwełnę, czerwona na bawełnę, brunat na wełnę ciemny i jasny, brunat na półwełnę, brunat na bawełnę, fiolet — nie więcej jak 25 kg, bordo na wełnę, bordo na półwełnę, bordo na bawełnę, krochmal ryżowy, surówka (płótno), chloroform (płyn), dwuchromian potasu, woda utleniona, igiepon, trójchloroetylen, barwniki anilinowe do wyrobu suchych farb (pigmenty), cynę angielską.

ZŁOM:

miedzi, mosiądzu, brązu, skórę wierzchnią (miękka) i podeszwową, len, konopie, tekstrę, ligninę, drzewo twarde liściaste w dłużycach i kruciakach, szczapy liściaste i żerdzie, dyktę i forniere.

Sprzeda:

kilka tysięcy spodów drewnianych lakierowanych damskich, emulsje i esencje zapachowe do ciast, krem, wazelinę, brylantynę oraz płyny do ondulacji wodnej i trwałej, dywany, guziki drewniane, ramy okienne do baraków, sztuczną biżuterię, drabiny strażackie, kałamarze, trójkąty, linie i korytka drewniane, skrzynki do kartotek, klamki mosiężne z szyldzikami, segregatory. 2594kr

---

FABRYKA CHEMICZNA
Józef Dąbrowski

Katowice — BIURO: ulica Kościuszki Nr. 43; FABRYKA: ulica Mikołowska Nr. 25

Telefony: BIURO: Nr. 362-35 i 362-49; FABRYKA: Nr. 34846 — Skrytka poczt. 595

produkuje i posiada stale na składzie:

lakiery spirytusowe modelowe, izolacyjne dla celów elektrotechnicznych do wypalania w piecu i schnące na powietrzu; lakiery nitro duco do natryskiwania samochodów; emalie syntetyczne do malowania mebli i podłóg; farby olejne, gruntowe rdzochronne, minia ołowiana, tarta w oleju, minia żelazowa, pokost żywiczny, syntetyczny i czysto lniany; szpachlówki, pasty do polerowania i wszelkie farby dla specjalnych celów technicznych 5758 kr

zakupi w każdej ilości:

żywice naturalne, jak: kalafonia jasna, ciemna; żywice: syntetyczne, sztuczne; olej lniany, terpentynę, stearynę, aceton; tlenki: żelaza, cynku, ołowiu; octan cobaltu, sykatywy cobaltowe płynne, wapno techniczne niegaszone w proszku

---

Fabryka Bielizny i Konfekcji »POLONIA«

Sp. z ogr. odp. 2597kr

w Krakowie, ulica Dietla 45

FABRYKA ARMATUR W ŁAGIEWNIKACH KRAKOWSKICH
pod Zarządem Państwowym
KRAKÓW 2 — ŁAGIEWNIKI, ul. Główna 9

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1. zbiornika żelaznego na benzynę lub wodę poj. 1000 l.
2. prostownika rtęciowego Str. prądu zmiennego 220/380 V, Str. prądu stałego 84/110 V. 40—10 Amp. z wyłącznikiem automatycznym Pólera wyłącznik 60 Amp. i 1 lampa rtęciowa zapasowa.
3. silnika elektrycznego prądu stałego moc 4.8 KW Obr. 1050, natężenie 74 Amp., napięcie 80 V.
4. 3-ch szt. szyn tramwajowych, używanych 8,50 m długości.
5. szlifierki specj. do noży Vidia marki Volmann.

Termin przetargu 31 lipca 1947 godz. 12-ta. Bliższe informacje udzielone będą na miejscu.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, częściowego skorzystania z oferty oraz wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu. 2610kr

---

PAŃSTWOWA FABRYKA CHEMICZNA
„AZOT"
W JAWORZNIE

zakupi natychmiast:

1. talk techniczny w ilościach od 5 — 100 ton
2. mączkę bukową w ilości do 10 ton
3. 5 szt. opon z dętkami do samochodu cięż. wymiar 7,50 x 20
7 szt. opon z dętkami do samochodu cięż. wymiar 8,25 x 20
5 szt. opon z dętkami do samochodu osobow. wymiar 4,75 x 17
5 szt. opon z dętkami do samochodu osobow. wymiar 5,25 x 17

OFERTY NALEŻY KIEROWAĆ DO BIURA ZAKUPÓW FABRYKI. 2612kr

Zarząd Rafinerii Nafty w Trzebini

ogłasza

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie

owałowań ochronnych ziemnej grupy zbiorników magazynowych żelaznych wraz z odwodnieniem i plantowaniem terenu wewnątrz owałowań.

Zakres robót obejmuje ca 4000 m^3 wykopów i nasypów. Zawarte w ofercie ceny jednostkowe winny obejmować również wykonanie projektu z rysunków wykonawczych. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu. Termin składania ofert mija dnia 31 sierpnia w którym to dniu nastąpi ich otwarcie. Zarząd Rafinerii zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, jak również prawo dowolnego zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót.

ZARZĄD RAFINERII
2609kr

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
Zakłady SOLVAY w Polsce
Fabr. Sody w Krakowie-Borku Fałęckim

TELEFON 503-43

poszukują:

1 inżyniera-mechanika
1 inżyniera-elektryka
oraz **biegłej maszynistki**

Zgłoszenia w DYREKCJI FABRYKI 2611kr

Przyjmujemy zlecenia z powierzonych materiałów
Fabryka bielizny „So-Go"
2598kr
KRAKÓW — BONEROWSKA 3

WYMIANA OPON SAMOCHODOWYCH

Przedsiębiorstwo przemysłowe
HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
FABRYKA ŚRODKÓW KAWOWYCH S. A.
pod Zarządem Państwowym
W SKAWINIE KOŁO KRAKOWA

wymieni

6 nowych opon samochodowych wymiar 975 x 20 i
6 nowych dętek
975 x 20 na 6 opon nowych i 6 nowych dętek o wymiarach 550 x 17 lub 500 x 17. 2615kr

---

ZJEDN. PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH potrzebuje pilnie **siatki mosiężne** o numeracji angielskiej 3, 4, 8, 14, 16, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 100, 130, 200 i 250. Oferty należy zgłosić w terminie do dnia 20 bm. Katowice, Warszawska Nr. 6. 2452kr

---

Uwaga restauratorzy! sprzedam 500 sztuk krzeseł żelazno-drewnianych. Cenę podam na miejscu. Maria Kreitenhubert, Nowa Wieś Królewska k/Opola, ul. Reymonta 9. 2512kr

---

PAŃSTWOWA FABRYKA BRONI W RADOMIU zatrudni od zaraz wysoko wykwalifikowanych

frezerów, tokarzy oraz ślusarzy

do robót precyzyjnych i remontu maszyn.

Warunki płacy wg umowy zbiorowej pracy. Sprawa przydziału mieszkania służbowego jest aktualna. Kandydaci winni zgłosić się osobiście z wszelkimi odpisami świadectw z prac poprzednich.

Na letnią kanikułę
najmilszą rozrywką —
Co Tydzień Powieść

PWS
Państ. Warsztaty Samochodowe Okręgu Śląsko-Dąbr.

KATOWICE

WARSZTAT Nr. 1: M. Reja 6a, tel. 312-90 — Remonty nadwozia, roboty blacharskie i tapicerskie, lakierowanie samochodów.
WARSZTAT Nr. 2: Sobieskiego 7, tel. 364-38 — Kapitalne remonty silników, chłodnic i instalacji elektrycznych, ładowanie akumulatorów.
WARSZTAT Nr. 3: Lubeckiego 4, tel. 354-75 — Wulkanizacja opon i dętek samochodowych.
WARSZTAT Nr. 4: Krakowska 95, tel. 313-95 — Remonty silników i podwozia, ładowanie akumulatorów.

CHORZÓW

KIER. WARSZTATÓW: Ligota Górnicza 1, tel. 405-66: Remonty nadwozia, roboty blacharskie i tapicerskie, lakierowanie samochodów, remonty silników, wulkanizowanie opon i dętek.

GLIWICE

KIEROWNICTWO WARSZTATÓW: Zawiszy Czarnego 3, tel. 46-75: Remonty silników i podwozi, ładowanie akumulatorów, wulkanizowanie opon i dętek.

PRUDNIK

ZAKŁAD WULKANIZACYJNY: Batorego 31, tel. 377: Wulkanizacja opon i dętek samochodowych. 2593kr

---

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE
HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
FABRYKA ŚRODKÓW KAWOWYCH S. A.
pod Zarządem Państwowym
W SKAWINIE KOŁO KRAKOWA

poszukuje kwalifikowanego, energicznego, samodzielnego

technika maszynowego
(werkmistrza)

Warunki pracy i płacy według umowy. Zgłoszenia przyjmuje oddz. personalny wyżej wymienionej fabryki. 2615kr

---

„SKAWINA"
FABRYKA WYROBÓW OGNIOTRWAŁYCH
POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

poszukuje:

2 techników-mechaników	1 frezera
1 technika budowlanego	1 heblarza metalowego
2 kreślarzy	1 spawacza elektrycznego
2 tokarzy metalowych	8 ślusarzy (montażowych)

Zgłoszenia przyjmuje WYDZIAŁ PERSONALNY w-m. w godzinach urzędowych

2614 kr

Wyd. Komitet Woj. PPR, Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. Tel. 310 31-42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. R. 212-87

„SPOŁEM"

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. w Warszawie

OKRĘGOWY DZIAŁ MŁYNARSKI

w ZABRZU, ulica Wolności 282

MŁYNY:

1. Opole
2. Kędzierzyn-Kuźniczka
3. Kędzierzyn-Pogorzeleo
4. Dobrodzień
5. „Ziarno" Sosnowiec
6. Popielów
7. Jesionka
8. Kończyce
9. Wielowieś
10. Chruścina
11. Toszek
12. Kietrz Elektryczny
13. Katowice
14. Pyskowice
15. Jutrzyce
16. Rydułtowy
17. Wodzisław
18. Zamłynie
19. Bodzanów (Dłużnica)
20. Gogolin
21. Sosnowiec, Wspólna 13
22. Sosnowiec, Wspólna 7
23. Pawłowiczki Nr. 1
24. Paczków
25. Strumień
26. Baranowice
27. Gliwice
28. Prudnik
29. Pawłowiczki Nr. 2

MŁYNY:

30. Mikołów
31. Nowy Bieruń
32. Pszczyna
33. Lubliniec, ul. Powstańców
34. Kluczbork Nr. 1
35. Kluczbork Nr. 2
36. Głogówek
37. Dąbrowa Opolska
38. Koźle
39. Zabrze
40. Żarki
41. Tworog
42. Zabrze-Biskupice
43. Kietrz Parowy
44. Gorzów
45. Mokrus
46. Ujazd
47. Więcmierzyce
48. Wołczyn
49. Wielki Młyn Nysa
50. Niemodlin
51. Halemba
52. Słoneczna Góra
53. Szymonków
54. Skałków
55. Tarnowskie Góry
56. Racibórz
57. Piekary Śląskie

Dokonują **ZAKUPU ZBOŻA** dla Funduszu Aprowizacyjnego w transakcjach wiązanych, **SPRZEDAJĄC** równocześnie producentom po cenach państwowych **SKÓRĘ, TEKSTYLIA, OTRĘBY, WĘGIEL** i t. p.

2560kr

PIJCIE PIWO – PŁYNNY CHLEB!

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego Zabrze

ul. Sienkiewicza 28 - tel. 3656/57 58/59

POLECA ZNANE ZE SWEJ JAKOŚCI

piwa jasne i słodowe oraz **wina i soki owocowe**

PIJCIE WINO – PŁYNNY OWOC!

2558kr

Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn

zatrudnią natychmiast:

inżyniera i technika technologa — narzędziowców,
inżynierów lub techników - mechaników i mechaników - konstruktorów,
technika-mechanika do planowania,
majstra do obróbki metali,
technika budowlanego,
magazyniera z praktyką magazynową,
kalkulatorów warsztatowych,
tokarzy,
ślusarzy narzędziowych,
frezerów,
spawaczy elektrycznych,
szlifierzy,
wytaczarzy 2564kr

Oferty z życiorysami prosimy kierować do Wydziału Personalnego Bytomskich Zakładów Budowy Maszyn w Bytomiu-Karbiu, przy ul. Miechowickiej 4

Fabr. Armatur w Łagiewnikach Krakowskich

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
KRAKÓW 2, ŁAGIEWNIKI, UL. GŁÓWNA 9

poszukuje

wykwalifikowanych tokarzy
„ ślusarzy

Zgłoszenia kierować pod powyższym adresem do biura personalnego.

2610kr

HUTA BATORY

Skomercjalizowane Przedsiębiorstwo Państwowe

poszukuje:

1 inżyniera-elektryka
z dłuższą praktyką do Biura Technicznego
2 samodzielnych konstruktorów maszynowych
do Biura Technicznego
2 techników obznajomionych
z planowaniem inwestycji do Biura Technicznego
1 technika budowlanego
do Biura Technicznego
200 pracowników niewykwalifikowanych
do Walcowni Cienkiej Blachy, Walcowni Grubej Blachy i Walcowni Stali

Zgłoszenia kierować:

Huta Batory w Chorzowie-Batory
Wydział Personalny

2579kr

CENTRALA ZBYTU

Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutych

BYTOM
Plac Stalina Nr. 11
Telefon Nr. 33 21

zajmuje się dystrybucją:

artykułów śrubowych, nitów, artykułów drobnej nawierzchni kolejowej, sprzętu teletechnicznego, okuć budowlanych, haceli podków, podkowiaków, osi do wozów, zębów do bron i młocarń, butli stalowych, oraz części rowerowych.

SKŁAD GŁÓWNY:
Bytom, ul. Składowa 46
Telefon 44-56

293

BIURO SPRZEDAŻY

Zjednoczenia Przemysłu

Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych

BYTOM, Karola Miarki 16 - Tel. 32-46

dostarcza:

meble stalowe mieszkalne,
meble stalowe biurowe,
sprzęt szpitalny,
okucia meblowe i armatury piecowe
galanterię metalową,
wózki dziecięce „Kon — Kon".

posiada na składach fabrycznych: 2513

kasy pancerne, szafy stalowe i kasetki, okucia meblowe i armatury piecowe, biurka i stoliki

---

C. H. D. SZWALNIA

Zw. b. Więźniów Politycznych

Bytom, Powstańców Warszawskich 31

prowadzi

dział krawiectwa damskiego
dział krawiectwa męskiego

szycie bielizny, mundurków
Ceny niskie! Wykonanie solidne!

Wytwórnia Wagonów i Mostów

w Chorzowie

poszukuje:

tokarzy
ślusarzy 2591kr
spawaczy
robotników maszynowych i robotników niewkalifikow.

Honor Polaka - Legitymacja P. C. K.

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego

ZJEDNOCZONE

Przetwórnie Mięsno-Warzywno-Owocowe Nr. 5

BYTOM, ul. Chrzanowskiego 1 b, telef. 24-66, 22-77, 26-23, 532-44

wyłoniony z dawnego Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego — Rejon Południowy — posiadają:

4 fabryki mięsne w Katowicach, Bytomiu, Dębicy i Wrocławiu
3 fabryki owocowo-jarzynowe w Chorzowie, Gliwicach i Raciborzu

Produkcja: konserwy mięsne, szynki w puszkach, flaki, wątrobianka, salceson i parówki w puszkach; wyroby mięsne i wędliny; konserwy owocowe; konserwy jarzynowe; mrożone owoce i jarzyny; marmolady, konfitury, dżemy, soki, płynny owoc; ogórki i kapusta kiszona, ogórki konserwowe i pikle; susze owocowe i jarzynowe; grzyby marynowane i suszone, pasty i puree pomidorowe; budynie, cukier waniliowy, proszek i olejki do ciast, zaprawy do wódek, proszki do lodów; musztarda

Sprzedaż: CENTRALA HANDLOWA ODDZ. W BYTOMIU — BYTOM, ul. Chrzanowskiego 1b, tel. 24-66, 22-77, 26-23, 532-44

Hurt: SKŁADY KONSYGNACYJNE:
w Katowicach, Krakowie, Chorzowie, Bielsku, Bytomiu, Zabrzu, Gliwicach, Opolu, Sosnowcu, Koźlu, Wrocławiu, Jeleniej Górze i Legnicy

Detal: własne sklepy w Katowicach, Bytomiu, Zabrzu, Kończycach i Wrocławiu, oraz sklepy spożywcze, spółdzielcze i prywatne

2550kr

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

2938

Bytom, ul. Kolejowa 2a

Nakładem Centrali wyszły z druku następujące

cenniki detaliczne dla konsumentów:

SPRZEDAŻ

1. Wyrobów z blachy
2. Odlewów
3. Narzędzi tnących
4. Drutu, Gwoździ i Czarnych Narzędzi
5. Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutych.

Pojedyńcze egzemplarze zamawiać można w Wydziale Prasowo-Informacyjnym Centrali, Bytom, ul. Kolejowa 2a.

Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego oraz Kamieniołomów w Gliwicach

przyjmie natychmiast:

1 głównego księgowego
2 księgowych do kosztów własnych

Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły.

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, Gliwice, Szopena 8

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY NAWOZÓW SZTUCZNYCH

GLIWICE, Zawiszy Czarnego 7

zawiadamia, że na sezon jesienny 1947 r. zostały ustalone 2563kr

ceny jednolite na nawozy sztuczne

obowiązujące w każdym punkcie sprzedaży loco magazyn sprzedawczy, które wynoszą za 100 kg:

azotniaku 20,5%	— zł.	1.635.—	w workach
saletrzaku 20,5%	— zł.	1.730,—	"
saletry sodowej roln. 15,5%	— zł.	1.925,—	"
wapnamonu 15,5%	— zł.	1.295,—	"
siarczanu amonu 21%	— zł.	1.575,—	luzem
superfosfatu 18%	— zł.	965.—	w workach
superfosfatu 16%	— zł.	865,—	"
mączki fosforytowej 33%	— zł.	745,—	"
soli potasowej 40%	— zł.	955,—	luzem
soli potasowej 50%	— zł.	1.175,—	"
wapna palonego mielonego 85%	— zł.	240,—	w workach
wapniaka mielonego (węglan wapnia)	— zł.	120.—	luzem
miału wapiennego mielonego	— zł.	100,—	"
miału wapiennego odpadkowego	— zł.	80,—	"

Sprzedaż po wyższych cenach jest niedozwolona i będzie karana

ROLNICY! Żądajcie w Spółdzielniach broszur o stosowaniu nawozów sztucznych i wapna nawozowego!